

Zakupy
z „Gazeta”
strona 2.



Już od poniedziałku „LATO Z GAZETĄ”

a w nim codzienny serwis informacji wakacyjnych, konkursy, zabawy, krzyżówki, „Kącik Złamanych Serc”, „Elita na leżakach” oraz wiele innych interesujących rubryk.

Można będzie również zarobić — w „Gazecie” także!
SZCZEGÓŁY JUŻ W PONIEDZIAŁKOWYM WYDANIU „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”!

GAZETA

Współczesna

Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY

Nr 122 (12 519)

CENA 2.500 zł

Białystok, Łomża, Suwałki,

26—27—28.06.1992 r. piątek — sobota — niedziela

BROWARGATE?

Około 4 miliardów złotych stracił skarb państwa z powodu polityki gospodarczej prowadzonej przez kierownictwo białostockich Zakładów Piwowarskich — takich informacji udzielił nam wczoraj, zastrzegając anonimowość, jeden z funkcjonariuszy Delegatury NIK w Białymstoku. Sprawa jednak nie jest do końca wyjaśniona, a kontrola w browarze trwa. Dyrektor naczelny uważa, że cały problem jest wydumany.

NIKI do dziś niczego mi nie powiedział, nie spre-
czyżano wobec mnie
żadnych zarzutów — mówi
Wiesław Lerman. — Dlatego
też nie wiem skąd się biorą
podobne informacje.

Z przecieków wiadomo, że
Najwyższa Izba Kontroli for-
muje już ostateczne wnioski.
Jeden z moich rozmów-
ców zapowiedział nawet, że
najdalej w lipcu sprawa trafi
na biurko prokuratora.

Kontrola w Zakładach Pi-
wowarskich została spowodo-
wana kilkoma anonimami. Ta-
kiego zdania jest przynaj-
mniej dyrektor Lerman.

— Są w zakładzie ludzie,
którzy nie byli w stanie za-
akceptować stawianych prze-
mnie warunków pracy — mó-
wi. Nie wymagałem przy tym
żadnych cudów. Chodziło o
porządek, dyscyplinę.

* Prezydent Lech Wałęsa
wręczył w Belwedrze nomi-
nacje 60 profesorów, szkół
wyższych i instytutów nauko-
wo-badawczych. Z naszego re-
gionu nominacje otrzymali
Beata Kierszowska-Kozłowska
z AM, Ryszard Kowalczyk —
PB, Tadeusz Laudanski — AM.
Gratulujemy.

* Związek Zawodowy Rolni-
ków „Samobrona”, który
zawiesił w środę akcję prote-
stacyjną w postaci blokady
drog, daje rządowi do ponie-
dziatku czas na rozpoczęcie
rozmów w sprawach, o któ-
rych rozstrzygać będzie w al-
t. powiedział jego prze-
wodniczący Andrzej Lepper.

* Sąd Wojewódzki w War-
szawie, w drugiej instancji, u-
dzielił warunkowego, przed-
terminowego zwolnienia z odby-

W SKROCIE

cia pozostałej części kary Wal-
demarowi. Chmielewski prze-
jdzie z 4 b. funkcyjariu-
szy MSW skazanych w 1985 r.
w procesie o zabójstwo ks.
Popełnienie jest
prawomocne. Rewizje nadzwy-
czajna mogą wniesić prokur-
ator generalny lub I prezes
Sądu Najwyższego.

* Niemieckie Linie Lotnicze
Lufthansa postanowiły zlikwi-
dować wszystkie odcinki
swoich linii krajowych i
europejskich. Pierwszą klasą
będzie utrzymana tylko na
liniach międzykontynentalnych.

* Prezydent Rosji Borys
Jelcyn przekazał wczoraj
w czasie oficjalnej wizyty w
sejlu tajne dokumenty byle-
go ZSRR w sprawie zestrzele-
nia w 1983 r. przez lotnictwo
radzieckie samolotu boeing
747 KAL (południowokoreań-
skich linii lotniczych) (znie-
ślo 269 osób), a także na temat
postawy kierownictwa radziec-
kiego w czasie wojny koreań-
skiej (1950—1953).

* Dowódcą pododdziałów
wojsk rosyjskich (b. ZSRR),
roznieśczonego na terytorium
państw bałtyckich połączono,
zabój w przypadku napadów
zbrojnych na jednostki wojs-
kowe, żołnierzy czy też ich
rodziny, niegali po odpowied-
nie środki, łącznie z użyciem
broni przeciw napaśnikom.
Wiadomość o tym znalazła się
w oświadczeniu, wydanym
przez dowództwo północ-
no-zachodniej grupy wojsk do
szefów państw bałtyckich

Janusz NICZYPOROWICZ

JA, UCALONY PRZEZ SEN

CZYTAJ STR. 5.

OGŁOSZENIE

W celu zadołuczania rosnących w ostat-
nim czasie w wypadkach napaśników na niemi-
ludność mieszkającą w Białymstoku, zażądaniem
rostrzeżenie dnia 10.06.1992 r.

85 osób z miejscowej ludności, przeważnie mi-
gracji, jako wyświekłej polskiej niepodległości

ROMANU
Szulczyński

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Rosółu nie będzie!

Zmiana płci to prawda
stara jak gwałt. Występuje
zarówno wśród ludzi jak i
zwierząt. Mieszkaniec Gra-
jewy pan W.K. przed trze-
ma laty zakupił od rolnika
z Ciemnoszyj 7 kurek.
Wyrosły dorodne kury,
które przysporzyły wiele

KURA KOGUTEM

zadowolenia gospodarzowi
w postaci dużej ilości znie-
sionych jaj. W zgodzie ży-
jącym stadku zapanowała
nervowa atmosfera, gdy
jedną z kur przestała zno-
sić jaja. Zmieniła swoje
oblicze przestając się w
koguta. Świadczy o tym —
piękny piropusz i kogucy
grzebień. Sensacja zoolo-
giczna? To zależy. Sprawy
należy potraktować powa-
żnie. Jak zapewnił właście-
ciel tego okazu, nie zamie-
rza w najbliższym czasie
przeznaczyć jego na rosół.
Z ciekawością będziemy
śledzić dalszy rozwój wy-
padków.

(SAR)

Kazimierz E. Falkowski KOMENTUJE



Ponad 2 mln złotych pojechało do Hożnej

Wygrał ze „Współczesną”

Tym razem szczęście uśmie-
chnęło się do pana Anatola
Gierasimeczuka — mieszkającego

w Hożnej. Jego dowód osobis-
ty nr ZL 2112396 okazał się
być warty 2 200 tys. złotych.

Pan Anatol jest rolnikiem,
od lat czytuje „Gazetę Wspo-
łczesną”. Swoją numer dowodu
osobistego pamiętał, lecz przy
pierwszym czytaniu kuponu
Szczęśliwej Siódemki nie
wierzył własnym oczom, mu-
siał sprawdzić w dokumencie.
Gratulujemy!

Jednocześnie informu-
jemy wszystkich naszych
Czytelników o niespo-
dziance, którą przygoto-
waliśmy na lato. PODWA-
JAMY STAWKĘ. Już dziś
sprawdź swój numer do-
wodu osobistego — może
być warty 200 tys. zło-
tych! Nagroda pocieszenia
losowana w każdą niedzie-
lę wzrasta do 500 tys. zło-
tych. Nie przegap okazji.

KUP GAZETĘ
I SPRAWDZ NUMER
DOWODU
OSOBISTEGO!!!



W sobotę 16 czerwca 1990
roku, w 430. rocznicę
stnięcia Olecka zasiadł
na stołku burmistrza Wojciech
Kot. W 1992 roku, w piątek
19 czerwca w 432. rocznicę
istnienia Olecka miasto prze-
stało mieć burmistrza. Woj-
ciech Kot złożył przed skon-
sternowanymi radcami rezy-
gnację z funkcji, która pełnił
przez pół kadencji będąc za-
trudnionym na pół etatu.

Wystąpienie Wojciecha Ko-
ta, ten szmer zdziwienia
wśród radnych, ich miny. To
wszystko miało w sobie coś
z filmu — opowiada swoje

wrażenia jeden z dziennika-
rzy „Gazety Oleckiej” obecny
na pamiętnej sesji. — Bur-
mistrz motywował swoje odej-
ście względami rodzinnymi.
pewnie dlatego przyszedł z
żoną. Do dziś widzę jak wy-
chodzą, niemal wybiegają z
sali obrad. Ona — elegancka
powiewna, w kapeluszu, on
uśmiechnięty, rozluźniony, jak-
by zrzucił z siebie wielkie
ciężar. Brakuje tylko ukwie-
conej łąki w następnym kad-
rze, prawda — kończy.

PÓŁ na PÓŁ



St. Szuszkiewicz na Białostocczyźnie

Wczoraj, w trzecim i ostatnim dniu swojej wizyty w Pol-
sce, przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Łotwy
STANISŁAW SZUSZKIEWICZ przybył do Białostoku,
gdzie został powitany przez wojewodę białostockiego STA-
NISŁAWA PRUTISIA. W południowo-wschodniej części Biał-
ostocczyzny znajdują się główne skupiska Białorusinów w
Polsce.

ciąg dalszy na str. 2

Przykutą do... piwa

Sroda, Urząd Miejski w Elku. Zdenerwowany mężczyzna
odepchnął sekretarkę i wtargnął do gabinetu prezidenta
miasta, gdzie przykuł się kajdankami do kaloryfera. Dwie-
ro wówczas wyjaśnił powody swojego postępowania. Rzecz
dotyczyła przywrócenia pozwolenia na handel piwem w ba-
rze „Jagienka”, którego „więzień prezydencki” kaloryfe-
ra” jest współwłaścicielem.

PERTRAKTACJE. gospodar-
darza z niedzielnym
gościem nie przyniosły
jakichkolwiek
Współwłaściciel „Jagienki”
zwaney również przez miejscow-
ych „Topielcem”, uzależnił
opuszczenie gabinetu od o-
trzymania zezwolenia. Do pra-
wie trzygodzinnych negocja-
cji dołączyła również proku-
ratura i policja, która w kon-
cu zdecydowała się przeciąć
kajdanki i wyprowadzić mę-
czyznę z gabinetu.

— Zdarzenie — powiedział
wczoraj „Gazecie” prezydent
Elku Adam Puza — przypo-
mina jako żywo niedawne
blokowanie dróg. Jest to
działanie może efektywne, ale
niepożądane. Ma wszelkie zna-

W 11. rocznicę koronacji Matki Boskiej Różaństockiej Piesza pielgrzymka

Kilka kilometrów na połud-
niowy-wschód od Dąbrowy
Białostockiej leży Różań-
stok, słynący jako najwz-
niejsze „Sanctuarium”. Ma-
ryjne w północno-wschodniej
Polsce, kiedyś trzeci co do
wielkości ośrodek kultu Ma-
tki Boskiej w Rzeczypospolitej
po Częstochowie i Ostrej Bra-
mie.

Najcenniejszym jego skar-
bem jest słynący cudami O-
braz Matki Boskiej Różań-
stocckiej. W lipcu 1988 r. póź-
nobarokowy kościół został
podniesiony przez Papieża do
rangi Bazyliki Mniejszej.

Wojciech Kot nie czekał na-
wet na głosowanie.

— Wcale nie musiałem —
powie. — Zrezygnowałem
sam, głosowanie w takim
przypadku jest czystą for-
malnością.

NIE TYLKO RODZINA...

...i trudności w pogodzeniu
funkcji burmistrza z obo-
wiązkami męża, ojca, trojki
dzieci i biznesmena — hodo-
wcy, poruszał Wojciech Kot
w uzasadnieniu swojej rezy-
gnacji.

ciąg dalszy na str. 4

W 11. rocznicę koronacji Matki Boskiej Różaństockiej Piesza pielgrzymka

W 1981 r. Obraz Matki Bo-
żej Różaństocckiej został u-
koronowany koronami pa-
pieskimi „pope” kardynała
Franciszka Macharskiego, przy
udziale około 200 tys. wier-
nych, przybyłych z kraju i
zagranicą.

Od tego pamiętnego wy-
darzenia każdego roku, w o-
statnią niedzielę czerwca, ob-
chodzona jest uroczysta rocz-
nica koronacji, w której o-
bok wiernych z miejscowych
parafii, uczestniczą liczne
pielgrzymki z całego kraju i
zagranicą.

26 czerwca 1992 r. (piątek)
w uroczystości Najświętszego
Serca Jezusa, po Mszy św. o
godz. 10 z białostockiej Ba-
zyliki, wyrusza piesza piel-
grzymka do Różaństoku.
Pielgrzymi wezmą udział w
Mszy św. koncelebrowanej o
godz. 18, o godz. 21 odbędzie
się Apel Jasnogórski oraz
czuwanie modlitewne do pół-
nocy, zaś o godz. 24 Msza św.
z homilią.

29 bm. w uroczystości św.
Piotra i Pawła, po Mszy św.
dziękczynnej (godz. 9) nastąpi
pożegnanie pielgrzymki. Uro-
czysta Msza św. dla miejscow-
ych odbędzie się 28 bm. o
godz. 11 przy ołtarzu polo-
wym.

Dla pielgrzymów Mszę
św. będzie koncelebrował bis-
kup łomżyński, ks. WOJ-
CIECH ZIEMBA.

(AH)



Synagoga w ogniu

W piątek wieczorem, wraz z pierwszą gwiazdą na niebie w tradycyjnych żydowskich domach rozpoczynał się szabat, który trwał aż do sobotniego wieczoru. Nie inaczej powinno być w dniu 27 czerwca 1941 roku, chociaż z chwilą napaści wojsk hitlerowskich na Związek Radziecki w dniu 22 czerwca w Białymostku zapanował chaos i wiele rodzin, w tym również żydowskich, wyruszyło na wschód, w poszukiwaniu bezpiecznego miejsca. Ale tego dnia — zamiast świec w siedmiomiennej menorze — w Wielkiej Synagodze zapłonęły żywe pochodnie ludzkie.

Dzisiaj na miejscu spalonej synagogi przy ulicy Suraskiej 1 stoi budynek, w którym m. in. mieści się redakcja „Gazety Współczesnej”. Obecny układ zabudowy w niczym nie przypomina tamtej, sprzed lat. Dawny wizerunek tego miejsca przypomina opis z „Prze-

wodnika po województwie białostockim” dr. Mieczysława Orliowicza z 1937 roku: „Do najpiękniejszych i najbardziej charakterystycznych w swoim rodzaju należy główna ulica miasta — Suraska — oraz uliczki, otaczające synagogę, na ogół ślepo kończące się, jak Cicha, Gęsia i Ciemi-

na... Przy ul. Bożniczej 11 stoi synagoga, zbudowana w latach 1910-14 kosztem 50.000 rubli. Jest to gmach z dużą kopułą, na ogół beztętelowy, mimo pew-

ciąg dalszy na str. 4



MIEDZY BUGIEM I MANHATTANEM KARGULE I...

Ostatnio po politycznej „Warszawie” krąży takie oto pytanie:

Pierwsze: — Dlaczego warszawiacy tak masowo opuszczają teraz stolicę?...

Odpowiedź: — Bo Belweder ogłosił publicznie masową łapankę na tzw. p.o. kierowników ministerstw i urzędów centralnych, trzeba więc wiać, bo to gorzka fucha, niż przymusowe roboty w Niem-

cy, jak Cicha, Gęsia i Ciemi-... Kiedy rok temu powróciłem do kraju, dzielił się już na: UD-eków, PeCiaków, krzyżowców, iksalów, zwanych też stanami, postkomunistów, neokomunistów, stara nomenklaturę, nową nomenklaturę, klerykałów, liberałów i moczuli, prawdziwych PSL-owców, fałszywych PSL-owców, Solidarności, Solidarności 80, Solidarności RI, Solidarności Pracy, Solidarności bezrobotnych (i jeszcze parę innych Solidarności), katoli-

Kiedy rok temu powróciłem do kraju, dzielił się już na: UD-eków, PeCiaków, krzyżowców, iksalów, zwanych też stanami, postkomunistów, neokomunistów, stara nomenklaturę, nową nomenklaturę, klerykałów, liberałów i moczuli, prawdziwych PSL-owców, fałszywych PSL-owców, Solidarności, Solidarności 80, Solidarności RI, Solidarności Pracy, Solidarności bezrobotnych (i jeszcze parę innych Solidarności), katoli-

tu cofnę się pamięcią nieco wstecz. Byłem bowiem akurat w Ameryce, kiedy nad Wisłą, Lech Wałęsa z grupą ówczesnych, najwierniejszych mu doradców — rozpoczynał swoją kampanię prezydencką i podział naszego społeczeństwa na lepszych i gorszych Polaków. I tamże, za oceną, mogłem z przykrością stwierdzić, że wszędzie na świecie do podziałów jeste-

na, nawet już nie wie na jakich

Po nocy z 4 na 5 czerwca br. doszedł jeszcze jeden ważny podział: na zamasków i ołszewików. Ci pierwsi, główni z Sejmu i Belwederu to ponoć „kontrewolucyjna neokomuna”, która urządziła „zamaszek stanu” i podstępnie utraciła rząd mecenasa Olszewskiego — ci drudzy: „patriotyczna prawica chrześcijańska”, która miała „odwagę sięgnąć po archiwum MSW” w obronie narodowo-

W sumie, w przeciągu zaledwie dwóch lat, z narodu skonsolidowanego w walce z komunizmem, staliśmy się znowu narodem Kargule i Pałwaków, bo przecież wciąż jesteśmy Sami Swoi i to na dodatek we własnym, wolnym już domu. A że ten dom to już prawie jedna, wielka ruina, kogoż to z szanownych polityków teraz obchodzi, prawda?...

BARTOSZ

Gdy po rozmowach okrągłego stołu zalegalizowano „Solidarność” w miejscowości R., kilku młodych zapalczywców zaczęło organizować związek. Chcieli przełamać stare układy. To zaniepokoiło prezesa.

To nie jest zgodne z prawem. W spółdzielni, nie może być związku. Nie jesteście pracownikami — argumentował.

Tajemnica korespondencji... por o to, czy członkowie Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych mogą należeć do związków zawodowych rozpoczął się w czerwcu 1989 r. i ciągle przybierał na sile. Prezes tłumaczył pracownikom, że nie jest to zgodne z prawem. Powoływał się na ustawę o związkach zawodowych — że stanu wojennego. Czynił różnorodne zabiegi, aby ludzi od związków odciągnąć, łącznie ze zwolnieniami z pracy i wnioskami do Kolegium ds. Wykroczeń. Nie było to trudne, był radnym gminnym. Z milicjantami z pobliskiego

zesa wiadomość pomyslna i warta upowszechnienia.

Prezes obojętnie przeglądał korespondencję na portierni, z której każdy odbierał swoje listy, interesując się zwłaszcza tym, do kogo i od kogo były listy. — Zznał póź-

niej portier. Pracownicy „Solidarności” oparli swoją opinię na ustawie o związkach zawodowych ze stanu wojennego, która umożliwiała istnienie związków zawodowych w Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych nie dopuszczając, potem opinie zmienili, ponieważ sąd rejestrujący „Solidarność” taką

— Panie Premierze, prezes Porozumienia Centrum, Jarosław Kaczyński, określił gabinet, który pan usiłuje sformować, jako „rząd ochrony starego, postkomunistycznego układu” i wręcz rekomunikacji kraju. Czy zgadza się pan z tą opinią?

— Kiedy parę miesięcy temu PSL głosowało za powołaniem rządu mecenasa Olszewskiego, p. Kaczyński wywodził, że ten sposób w imieniu swej partii wdzięczność. Jakoś wówczas moje PSL-owskie pochodzenie mu nie przeszkadzało... Od tamtej pory nie zaistniały żadne fakty, które uzasadniałyby obecne opinie p. prezesa. Ale, oczywiście, p. Kaczyński ma prawo do poglądów, jakie uważa za stosowne. Ich oceny może dokonać jedynie społeczeństwo, które w wyborach określi swoje preferencje i zdecydować, kto lepiej reprezentuje jego interesy.

— Wszakże — temu trudno zaprzeczyć — jest pan pierwszym od trzech lat premierem „niesolidarnościowym”...

— I cóż w tym dziwnego? Mnie, że jest to zjawisko najzupełniej normalne. Do tego — jest to rezultat, w najlepszym rozumieniu słowa, własnej pracy „Solidarności”, skoro mamy wreszcie „wolny rynek” w polityce, skoro mamy demokrację — znaczy to, że wszyscy uczestnicy życia publicznego mają równe prawa i — oczywiście — równe obowiązki. Na tym m.in. polega wywołanie z dogmatów i symboliki. To właśnie jest to, co obecną sytuację odróżnia od starego systemu, kiedy to jedna opcja, jedna ideologia rościła sobie prawa do reprezentowania interesów całego społeczeństwa. Warto przy tym zauważyć, że w tworzącym się układzie koalicyjnym — oprócz nurtu PSL-owskiego — reprezentowane są ugrupowania o poglądach „Solidarności” i „Solidarności” oraz niepodległościowej. Rzecz w tym, abyśmy uzgodnili wspólny program i wzięli się ostro

Pan Kaczyński — moim wielbicielem

Rozmowa z premierem WALDEMAREM PAWLAKIEM

do pracy. Jasna sprawa, że zdążają się takie sytuacje, kiedy ktoś nie potrafi pracować, a jedynie, co potrafi — to obojętnie się z symboliką. Na to wszakże nie ma już rady.

— Polska to nie tylko Warszawa, to spory kraj. Jest na jego mapie wiele regionów, które w warunkach głębokiej recesji znalazły się „pod kreską”, w skrajnie trudnej sytuacji gospodarczej i społecznej. Gdzie, jak w Walbrzychu, Suwałkach, Łomżyńsku — są fale bezrobocia. Co trzeba uczynić, aby te Polskę prowincjonalną wydobyc spod kreski?

— Aktywne zwalczanie bezrobocia to jedno z pierwszych koalicyjnych uzgodnień. Jesteśmy jednomyślni, że jest to jeden z najważniejszych priorytetów polityki społecznej. Rząd podejmie aktywną walkę z plagą bezrobocia, także przez organizowanie robót publicznych. Szczególną uwagę skoncentrujemy na tych regionach, gdzie nasilenie bezrobocia jest duże i gdzie ma ono charakter strukturalny. Szczegółowe programy w tym zakresie zostały zresztą w wielu przypadkach opracowane już wcześniej. Trzeba je wykorzystać, konsekwentnie wcielając w życie.

— Negocjacje służące powołaniu rządu trwają. Jak, po ostatniej ich turze, określiliby pan pole, dokonanych już, wspólnych uzgodnień, a jak pole pozostaje jeszcze do zagospodarowania?

— Lista uzgodnień jest, z grubsza, znana — najobszerniej została zaprezentowana w ub. sobotę. W zakresie spraw politycznych panuje duża zbieżność. Również w sprawach gospodarczych uzgodniono wiele procedur, które mają służyć ożywieniu gospodarki, walce z bezrobociem. Myślę np. o zmianach w polityce kredytowej. Otwarta pozostaje jeszcze np. kwestia ostatecznych uzgodnień dotyczących realizacji ustawy budżetowej i polityki pieniężnej, w szczególności — tempa i zasad kreacji pieniądza. Tu są różne poglądy. Sądzą, że uda się znaleźć formułę, która byłaby do zaakceptowania przez wszystkich.

— Podczas swej, trwającej już bez mała dwa tygodnie, misji prezentuje pan nieodmienny optymizm co do szans jej powodzenia. Jaki jest jego stan po ostatniej turze rozmów?

— Barometr cały czas idzie na pogodę...

— Zarzuca się panu misji stary scenariusz działania: kłótnie rządu drogą zakulisową przetrąć polityczny. Tak zrodzona koalicja — mówi się — w sprawach dla społeczeństwa najważniejszych, tj. w sprawach gospodarczych, jest w istocie bezprogramowa...

— Kto tak mówi?

— Różni. Niektóre siły polityczne. Opienie takie zdają się na łamach prasy. Również podczas ostatniej te-

lekonferencji usiłowano panna z tego tytułu podszytywać...

— Sądzą, że akurat właśnie podczas wspomnianej telekonferencji odpowiedzi były problemowe. Z ogromną wdzięcznością przyjmę wszystkie lepsze, dojrzałe pomysły i propozycje. Sprawa jest otwarta: niech wygrają ten, kto ma lepsze programy, kto skuteczniej potrafi stawić czoła wyzwaniom czasu. Tak właśnie pojmuję konstruktywną współpracę wszystkich uczestników życia publicznego. Wystosowałem list do przewodniczących klubów parlamentarnych — proszę w nim o wskazanie, najistotniejszych ich zdaniem, problemów oczekujących rozwiązania.

— Raz jeszcze zacytuje prezesa Kaczyńskiego: jego opinia nie jest, niestety, dla pana rządu pochlebna: „Calkowicie ubezwłasnowolnienie przez prezydenta”...

— Pan Kaczyński należy, jak wiadomo, do moich stałych wielbicieli, bez przerwy gratuluję mi komplementy... Czy mogę się więc tym specjalnie przejmować?

— Co dalej z „teczkami”?

— Proces będzie kontynuowany, ale w sposób cywilizowany, solidny, zgodny z prawem. Tak, aby te informacje nie stanowiły przedmiotu publicznego przetargu i walki politycznej. Muszą być zachowane wszystkie wymogi prawa, w tym dotyczą-

ce przestrzegania tajemnicy państwowej. Osoby upoważnione do zapoznania się z tymi materiałami — z pewnością się z nimi zapoznają. W tej chwili — jak wiadomo — trwają prace komisji parlamentarnej, wyjaśniającej dotychczasową działalność MSW w tym zakresie. Niestety, można się w niej dopatrzeć spore ilości błędów i uchybień.

— Reprezentuje pan największą partię chłopską na naszej scenie politycznej. Jakie fakty ten znajdzie odbicie w pana działalności rządowej?

— Z pewnością polityka rolna znajdzie właściwe, odpowiednie do jej obiektywnej rangi, miejsce w działaniach rządu. Ale to stanowisko zobowiązujące do patrzeć na całość spraw kraju. Pojmuję więc swoją misję jako starania o interes ogólny.

— Jest pan też premierem białostockim w naszej historii. Co może pan powiedzieć swoim rówieśnikom i ich młodszym kolegom? Temu pokoleniu nie żyje się łatwo...

— Z pewnością — ludziom startującym w dorosłe życie nie najłatwiej się dziś żyje. Ale jeśli podchodzi się do życia i do swej w nim roli aktywnie — wiele można zdziałać, wiele osiągnąć... Na niedawnym spotkaniu z przemysłowcami amerykańskimi powiedziałem, że ja swoje życie zainwestowałem w Polskę i że jest to dobry interes.

— Ba, nie każdy może być premierem...

— Ale każdy nosi buławę w plecaku.

— Czego, pana zdaniem, najbardziej potrzeba Polsce?

— Spokoju i solidnej pracy każdego z nas.

Rozmawiał: MAREK BURCZYK

Jestem za a nawet przeciw

— Czy owacyjne przyjęcie na II Kongresie PC było dla Pana zaszczytnym?

— Tak, było to zaszczytne, ale oczywiście bardzo miłe, sympatyczne. Dotychczas nie miałem zbyt wielu sytuacji, w których przyjmowany byłbym tak, jak dzisiaj (12.06.1992 r. — pierwszy dzień Kongresu PC — D.P.). Ponieważ jestem nieco przesadny, ten odprężający moment rozwił nieco moje obawy, związane z zaginięciem konsektu przemówienia, jakie miałem wygłosić. Zwykle mówię z pamięci, ale dzisiejsze wystąpienie było zbyt ważne, aby pozwolić sobie na zupełną improwizację. Ta zła wróżba, zły omen na szczęście nie sprawdził się. Zresztą jestem trochę zmęczony, przez ostatnie 2,5 roku nie miałem właściwie nawet wolnych niedziel.

— Czy to przemęczenie nie jest związane z tym, że jest Pan osobą wręcz przytłaczającą całe PC?

— Nie, to nieprawda. Wbrew temu, co się powszechnie sądzi, w partii jest szereg kierowników, kierownictwo. Zbiera się ono dość regularnie. Odbijamy często nawet twarde dyskusje. To tylko tak przyjęło się w opinii publicznej, że moje nazwisko utożsamiane jest z Porozumieniem Centrum. Jest tu przecież co najmniej kilku bardzo dobrych, znaczących polityków. Natomiast są to ludzie na ogół zajęci w kilku miejscach, ja zaś robię tylko to. Niewiele jest osób w PC, które zajmują się tylko polityką, a partia nasza, jak na obecne polskie warunki, jest duża, ogólnopolską organizacją. Ma ona strukturę we wszystkich województwach 4 w większości

miast, także tych dawnych powiatowych.

Ponadto jestem zaangażowany w te wszystkie gry polityczne, że tak powiem centralne. Powoduje to, iż jestem dość pożądanym rozmówcą dla dziennikarzy i dość często muszę wykręcać się od wywiadów.

To właśnie wszystko powoduje, że muszę pracować bardzo długo. Rzadko zdarza się,

zanych z nią jakąś koalicją? Tak, aby uszczęśliwić osoby, których działania na dobre PC nie wychodzą i krajowi chyba też.

— Pytanie to odnosi się właściwie do dwóch osób, którym w przeszłości PC udzieliło poparcia. Jest dla mnie oczywiste, że w okolicznościach roku 1990 nie mogliśmy poprzeć nikogo poza Lechem Wałęsą. Zresztą, jak

Podobno też przed powołaniem Pawlaka proponowano państwu bratu, hoteliera?

— Tak, były takie sygnały i to dochodzące z Belwederu. Ale według mnie było to pounięcie raczej czysto taktyczne.

— Przy okazji Belwederu — czy uważa Pan, że jest jeszcze możliwa jakakolwiek współpraca z prezydentem?

wyodrębnionym już prawie z UD — Hallem. Można by to zrobić niemal już teraz na zasadzie federacyjnej, bez tych rozłamów, o których pan wspominał. Sądzą, że taką ostateczną przesłanką będzie uchwalenie nowej ordynacji wyborczej. Szczególnie mniejsze partie chadeckie muszą zdać sobie sprawę z tego, że albo dokonają samolikwidacji politycznej, albo na taki korzystny, proponowany przez nas układ pójdą.

— Czy nie obawia się Pan, że ktoś przejmie taką inicjatywę? Ostatnio przecież ludzie skupieni wokół J. Olszewskiego nagłaśniają podobne propozycje.

— Mogą to oczywiście nagłaśniać i walka wokół tego będzie, ale nasze ugrupowanie jest znacznie silniejsze i to ono powinno tę inicjatywę doprowadzić do końca. Poza tym trudno powiedzieć, w którym kierunku właściwie chce pójść J. Olszewski. Zmieniona została np. formuła zjazdu jego partii — miał być to zjazd FCHD, a stać się ma zjazdem konsolidacji sił patriotycznych. O ile się orientuję, chodzi tu m.in. o KOR, czy takich ludzi jak K. Morawiecki. Są to grupy bardzo radykalne i my nie zamierzamy konkurować w tym momencie z FCHD. PC jest alternatywą dla lewicy, jeśli trzeba — to nawet mocną w postawie i słowach, ale nie alternatywą ekstremalną tego typu, czy tak, jak duża część ZChN ekstremalną typowo ideologiczną. Chcemy być i jesteśmy partią centrową.

Rozmawiał: DARIUSZ PIONTKOWSKI

(tekst nieautoryzowany)

Jestem przesądny

Wywiad z JAROSŁAWEM KACZYŃSKIM

abym wychodził z pracy przed godz. 22, a 2-3 razy w tygodniu wracam do domu ok. północy.

— Czy w takim razie stwierdzenie, że w PC brak zaplecza intelektualnego, nie jest prawdą?

— W tej chwili kształtuje się solidne zaplecze intelektualne naszego ugrupowania, ciągle się ono rozbudowuje. W kierownictwie PC mamy ludzi, którzy są politycznie wyrobieni i bardzo sprawni intelektualnie. Nie jest to tak, że mamy teraz z tym jakiś większy kłopot.

— Wobec tego, czy w przyszłości PC zacznie w końcu wysuwać na najwyższe stanowiska w państwie ludzi bezpośrednio wywodzących się z partii, a nie tylko luźno zwią-

mówilem wielokrotnie, także i bez naszego poparcia zostaliby on prezydentem. Olszewski też zresztą nie miał żadnych alternatyw. Tak się składa, że tych działań nie uznalibyśmy za błąd.

Teraz, jeżeli będzie taka możliwość, tzn. jeżeli będzie się formowała szeroka koalicja postsolidarnościowa, a nie rząd Pawlaka, to być może wysuniemy własnego kandydata na premiera. Jest naturalne, że taka partia, która nie szła na żadne upokarzające i merytorycznie szkodliwe kompromisy z prezydentem (np. powołanie prezesa NBP), ma prawo wysunąć własnego kandydata. W swoim czasie nasi partnerzy polityczni występowali z takimi inicjatywami, wskazując na Lecha Kaczyńskiego, Jerzego Eysymonta czy też na mnie.

— Jeżeliby Prezydent zmienił otoczenie i swoją postawę, to wtedy tak. (Jest natomiast coraz więcej objawów niepokojących, jak chociażby wieczorajsza (11.06.92 — D.P.) konferencja prasowa. Prezydent nie może tak się zachowywać w Polsce).

— Wbrew zarzutom, że Porozumienie Centrum wszystko rozbiła, mówi się ostatnio dużo o pańskim planie integracji centrowej. Czy warunkiem koniecznym powodzenia takiego planu jest np. rozłam w Unii, ZChN czy ewentualnie KLD?

— Nie, gdyż można mówić o integracji w trochę mniejszym zakresie — z partiami chadeckimi, które działają w Polsce, a także Stronnictwem Ludowo-Chrześcijańskim, Koalicją Republikańską czy z

MĘCZENSTWO PREZESA Z R.

Na dziesiątego marca 1990 r. wyznaczono Walne Zgromadzenie spółdzielców, na którym miały być wybrane nowe władze. Wcześniej ze spół-

trzyznał w mocy. Odwołał się prezes.

Umorzenie sprawy na czas określony wcale nie oznacza uniewinnienia. Jeżeli oskarżony w czasie warunkowego umorzenia popełni następne przestępstwo sprawę się wzna-

dzielnii usunięto dwóch założycieli „Solidarności”. Oni też napisali ulotkę krytykującą prezesa i przed walnym zgromadzeniem rozklejali ją na klatkach schodowych spółdzielczego bloku. Gdy znajdowali się na klatce bloku, w

wie. W Zakładzie Medycyny otrzymał zaświadczenie opisujące obrażenia i stwierdzające naruszenie funkcji organizmu na okres dłuższy niż siedem dni.

DWA WYROKI

Do sądu wpłynęły dwie sprawy. Poszkodowany oskarżony został o pobicie prezesa i tę sprawę przeprowadzono błyskawicznie, umarzając postępowanie i obciążając poszkodowanego kosztami sądowymi. Prezes przedstawił cienie raczej dowody: opinia z Zakładu Medycyny Sądowej stwierdziła, iż czynności organizmu nie zostały naruszone na czas dłuższy, niż siedem dni, zaś opisane obrażenia mogły powstać raczej w wyniku zadania ciosu niż otrzymania.

Wyrok zapadł w maju 1990 r. Na wyrok w drugiej sprawie — tym razem przeciwko

prezesowi — poczekać trzeba było do grudnia. Zeznawało wielu świadków — przede wszystkim na korzyść prezesa. Kobieta w ciąży mdlała, gdy sąd zadawał podchwytliwe pytania. Jedną z urzędniczek przyparta do muru stwierdziła, że przebieg bijatyki z są re-lacji dziecka.

— Ile dziecko ma lat?

— Półtora roku Wysoki Sądzie.

Prezes utrzymywał, że poszkodowany najpierw uderzył go siłkiem z klejem, po czym tak się wystrząsł, że obrażenia doznał uciekając przed oskarżonym. Obrona, na którą składali się najlepsi adwokaci z białostockiej pałestry, dostarczyła tysiące zdjęć mających uzasadnić tezę, iż poszkodowany prowadził przeciwcichy klientowi wziętą z niewłaściwej kampanii.

Ciąg dalszy na str. 4

St. Szuszkiewicz na Białostocczyźnie

Cląg dalszy ze str. 1

Po przywitanii St. Szuszkiewicz udał się do pobliskiego Supraśla. Odwiedził także muzeum kultury białostockiej i sobór św. Trójcy w Hajnówce oraz liceum w Białymstoku. W Bielsku Podlaskim. Wczoraj doszło do spotkania z przedstawicielami środowisk lokalnych i społecznością lokalnych w Białymstoku.

Szerzej o wizycie St. Szuszkiewicza na Białostocczyźnie w poniedziałek.

NIEBEZPIECZNE „MALUCHY”

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych na drodze nr 41 Łomża - Augustów wydarzyły się dwa tragiczne wypadki drogowo. Około godziny 3.00 w pobliżu miejscowości Stawiany prowadzący samochód fiat 126p mieszkający Elku Bogdan P. zjechał na lewy pas uderzając w rozjeżdżony samochód marki peugeot. W wyniku zderzenia zderzenia śmierć na miejscu poniosł 30-letni kierowca „malucha” wraz z pasażerką Barbarą K. Trzeci pasażer fiata - dwunastoletnia córka Barbary K. z obrażeniami przebywał w szpitalu. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie uśnięcie nad kierownicą.

EKSPRESEM

Niedaleko od wspomnianego miejsca, koło miejscowości Międzyrzec, 30-letni kierowca „malucha” zderzył się z samochodem fiat 126 p. zjechał na lewy pas zderzając się z rozjeżdżoną ładą 1300. Śmierć na miejscu poniosł kierowca „malucha” Jan prowadzący ładę. Piotr M. i pasażer łady Antoni S. Ciekawe obrażenia doznał trzeci inny pasażer łady. Obecnie przebywają w szpitalu.

FAŁSZYWE BANKNOTY

W dniu wczorajszym pracownicy Powszechnego Banku Gospodarczego S.A. Oddziału w Białymstoku natrafili na fałszywe banknoty 100-tysięczne. Złotym białostockiej policji należy się liczyć z tym, że na naszym rynku krąży sporo „lewych”, „setek”, „pięćsetek”. Uwaga!

BIAŁOSTOCKI ZJAZD UNII PRACY

W najbliższą niedzielę w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się białostocki Zjazd Założycielski Unii Pracy. W spotkaniu mają uczestniczyć posłowie Unii Pracy Aleksander Malachowski i Janusz Szymański.

Powstała 7 bm. Unia Pracy jest organizacją twórczym przez Solidarności Pracy, PPS, Ruch Demokratyczny-Spółdzielni, Unię Socjaldemokratyczną, byłych działaczy Ruchu 8 Lipca. Jak nam powiedział członek Rady Krajowej Mirosław Hanusz - Unia Pracy chce nawiązywać do tradycji i programu zachodnioeuropejskich socjaldemokracji. Obecnie zdaniem naszego rozmówcy „nowa Unia” skupia w Białymstoku około 200 członków. Niedzielne spotkanie ma ich zorganizować w strukturę

BROWARGATE?

Cląg dalszy ze str. 1

„Zaloga jest zastraszona, dyktator robi co chce” - wyszykło w tonacji ewangelickiego „Roku 1984” Wiesław Lerman nie chce tego komentować. Twierdzi, że jego stosunki z całą pracownią są normalne.

— Kiedy możemy, dochodzimy do porozumienia, kiedy nie jest to możliwe, rozchodzimy się. Kontrola przedsiębiorstwa rozpoczęła się 23 marca. NIK sprawdził finansowe papiery, handlowe umowy. Po jakimś czasie sporządzono „czarną listę” zarzutów. Dotyczyła umów na sprzedaż piwa z dwiema głównymi spółkami „Televis” i „Angros”. W opinii urzędników Najwyższej Izby Kontroli transakcje z tymi firmami są „niejasne”. Podej-

zenia budziły korzystne dla obu prywatnych rozlewni warunki kupna piwa.

Kilka dni temu białostocka Delegatura NIK sformułowała 16 pytań do dyrektora, żądając wyjaśnień do 23 czerwca. Pytania były gotowe już zarzutami.

Dyrektor przedstawił swoje wyjaśnienia. Wszystko na piśmie. W Lerman nie chce niczego komentować. Do tej pory - jak twierdzi - nikt z nim nie rozmawiał. Jest jedynie pismo z pytaniami - pokazuje je - dodając: - Ale wiadomo że papier wytrzyma wszystko.

ARTUR SMÓŁKO

Już w poniedziałek „BROWARGATE” ciąg dalszy.

Mnożą się komisje

Były minister Spraw Wewnętrznych Antoni Macierewicz podczas konferencji prasowej powiedział, iż „w MSW były dwie grupy zajmujące się ustawą lustracyjną. Pierwszą kierował Piotr Woyciechowski; w skład drugiego zespołu wchodził natomiast najwybitniejszy polscy archiwista”.

„To właśnie te osoby, których personalia - ze względu na ich bezpieczeństwo - nie

ujawnię, są gwarantem rzetelności dokumentów przedstawianych Sejmowi” - dodał były minister.

Macierewicz stwierdził również, że „początkowo obecnych władz najlepiej obrazają kierunki, w jakim zmierzają nasz kraj. Do MSW wracają kadrowi funkcjonariusze komunistycznej milicji i Służby Bezpieczeństwa” (...).

Proponujemy o podanie nazwisk tych osób. A. Macierewicz wyraził pełną zgodę na wydanie MSW - H.J. (PAP)

Zakupy z „GAZETĄ”

Dzisiaj zaczynamy kolejną edycję naszej zabawy „Zakupy z Gazetą” i... W tej edycji podobnie jak w Szczęśliwej Siódemce dublujemy szansę na wygraną.

Drukujemy dziś dwa konkursowe kupony. JEDEN firmowany przez Sklep Spożywczy prowadzony przez firmę Kera w Suwałkach przy ul. Litwiskiego 10. DRUGI firmuje Sklep Ogólnospożywczy Eden z ulicy Konwaliowej 2 na Zielonych Wzgórzach w Białymstoku.

PRZYPOMINAMY zasady naszej zabawy: komplet pięciu kuponów wyciętych z pięciu kolejnych wydań „Gazety Współczesnej” należy nakleić na kartkę pocztową (kupon każdej firmy oddzielnie) i przynieść lub nadesłać do redakcji do dnia 10 lipca br. Komplet kuponów wezmą udział w losowaniu dwóch bezpłatnych koszyków zakupów - jednego ufundowanego przez firmę Kera z Suwałk i drugiego ufundowanego przez Sklep Ogólnospożywczy z Zielonych Wzgórz.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA W LOSOWANIU

SKLEP SPOŻYWCZY KERA
Suwałki, ul. Litwiskiego 10
Kupon 1 Współczesna

SKLEP OGÓLNOŚPOŻYWCZY Eden
Białystok, ul. Konwaliowa 2 (Zielone Wzgórze)
Kupon 1 Współczesna

UWAGA ALERGICY!!!

Ośrodek Badania Alergii i Środowiskowych „ALERGO-RAP” informuje, że nadal narastającym na wysoki stężenie pyłku traw (w szczególności 40-90 plarow w 1 metrze sześciennym powietrza).

Stopniowo wzrasta stężenie pyłku babki lancetowatej,

parietarii, pokrzywy, bzu czarnego i nawłoci kanadyjskiej.

W przyszłym tygodniu nastąpi gwałtowny wzrost stężenia zarodników grzybowych plesniowych z rodzaju Cladosporium i Alternaria (do 400-500 zarodników w 1 metrze sześciennym powietrza).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” - piątek, sobota, niedziela „Syrany” (USA), 1. 15, godz. 17, 19. Kolno „Wrzosek” - niedziela „Kobieta” (RFN), 1. 18, Wysokie Mazowieckie „Wars” - piątek, sobota, niedziela „Rozmowa kontrolowana” (pol.), 1. 19, Szepietów „Balka” - piątek „Interkosmos” (USA), 1. 12, niedziela „Blue velvet” (USA), 1. 18.

SUWAŁSKIM

Suwałki „Baltyk” - piątek, sobota, niedziela „Papierowa malżenstwo” (pol.), 1. 13, Augustów „Iskra” - piątek, sobota, niedziela „Spokojnie tatusiu” (USA), 1. 15, Elka „Polonia” - piątek „Sam w domu” (USA), 1. 12, niedziela „Gliniarz w przedsejku” (USA), 1. 12, Gódnia „Sambha” - piątek, sobota, niedziela „Dziury” (USA), 1. 15, Kowale Olecko „Pionier” - piątek, sobota, niedziela „Dziury” (USA), 1. 15, Olecko „Mazur” - piątek, sobota, niedziela „Trzej mężczyźni i mała Lada” (USA), 1. 13, Międzyrzec „Mikolajki” - piątek, sobota, niedziela „Wolnowieś zóbie Ninia” (USA), 1. 12, Pisz „Stolica” - piątek, niedziela „Zimny jak gład” (USA), 1. 15, Ryn „Zabędz” - piątek, sobota, niedziela „Księżyc RFN”, 1. 15, Stare Juchw „Grunwald” - piątek, sobota, niedziela „Rajski grzyb” (pol.), 1. 15, Sokółka „Sokół” - piątek, sobota, niedziela „Ostatni skaut” (USA), 1. 15.

KINA W BIAŁYMSTOKU

„Pokój” - piątek, sobota, niedziela „Komando Foki” (USA), 1. 15, godz. 19, 20, 22 (ostatnie dni), „Młot” II (USA), 1. 15, godz. 13, 17, 30, 19, 30. „Ton” - piątek, sobota, niedziela „Podwójne uderzenie” (USA), 1. 15, godz. 11, „Synajskie z wrogami” (USA), 1. 15, godz. 13, „Fredy nie żyje” - ostatnia nokosmery” (USA), 1. 15, godz. 13, 17, 30, 19, 30. „Svrena” - piątek „Robin Hood” (USA), 1. 15, godz. 11, „Pocztówki znan krawiedzi” (USA).

KINA W WOJEWÓDZTWACH

Bielsk Podlaski „Znicz” - piątek, sobota, niedziela „Rodzina Addamsów” (USA), 1. 12, „Białowieża” - piątek, sobota, niedziela „Lotos” (USA), 1. 15, „Podzierny” (USA), 1. 15, Dąbrowa Białostocka „Lotos” - piątek, sobota, niedziela „Przebudzenie” (USA), 1. 15, „Księża Przyprawy” (USA), 1. 15, „Siemiatycki” - piątek, sobota, niedziela „Rajski grzyb” (pol.), 1. 15, „Sokółka” - piątek, sobota, niedziela „Ostatni skaut” (USA), 1. 15.

TYDZIEŃ W TŁUMACZENIU

Białystok

Jagiellonia Białystok znów w lidze piłkarskiej! 20 bm., w sobotę, Jagiellonia pokonała w ostatnim meczu Resovię Rzeszów 1:0. Strzelcem bramki jest Janusz Szuga.

Kradzieżone poloneza usiłował sprzedać 21 bm. na białostockich Krywianach dwaj mieszkańcy Stupna.

19 bm. obrabiał Zarząd Miasta Białostocka.

Łomża

Trzy bloki tematyczne - stan sanitarno-higieniczny województwa, kondycja zdrowotna uczniów oraz stan środowiska naturalnego - omawiano na sesji Sejmiku Samorządowej w Łomży.

Ks. prałat Henryk Korża z Łomży - min. sekretarz Komisji Episkopatu Polski ds. Trzeźwości, dyrektor Krajowego Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości im. M. Kolbego w Nałęczowie - został wyróż-

Suwałki

19 czerwca przy ul. Winińskiego w Suwałkach 37-letni Andrzej B. postrzelił z kbks (karabin pochodził z okradzionej na początku kwietnia br. siedziby suwałskiego OSP) swego znajomego 26-letniego Andrzeja K. Ranego w głowę mierzyną przewieziono na oddział in-

Mówiono m.in. o likwidacji Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej i przekształceniu go w spółkę „Zielen Miejska” oraz dofinansowaniu letniego wypoczynku dzieci i młodzieży.

Policja białostocka ujęła 21 bm. po poszukiu trzech sprawców włamania do sklepu Agricop przy ul. Łagódnej. Wartość łupu wyniosła ok. 7 mln zł.

Jan Parys, szef Ruchu III Rzeczypospolitej, był gościem Salonu Niezależnych. Mimo że nie przybył jeden

niły „ORDEREM WDZIĘCZNOŚCI SPOŁECZNEJ” przyznawanym przez Czytelników „Zielonego Sztandaru” osobom szczególnie zasłużonym m.in. w niesieniu pomocy innym.

Na zaproszenie Łomżyńskiego Izby Przemysłowo-Handlowej w Łomży gościł dr Andrzej Arendarski, prezes Krajowej Izby Gospodarczej. Wybrał delegatów na II Zjazd Krajowy KIG: Marka Chorońskiego i Piotra Grabanego.

Pomnik „Mogila Ofiar Rządów Totalitarnych” odsło-

nięto w Wysokim Mazowieckiem.

Miejskie Stowarzyszenie Sportu Szkolnego w Łomży zostało jako 40. wpisane do rejestru stowarzyszeń i ich związków w Wydziale Spraw Społecznych UW.

Anna Tolloch i Krzysztof Pianko - w kategorii B/klas oraz para Ewa Osńska i Zenon Baczewski - kl. D. wszyscy z łomżyńskiego „Akutu” wyalczyli zwycięstwo w Międzywojewódzkim Turnieju Tańca Towarzystwa w Łomży.

Uchwałę o przystąpieniu Łomży do Stowarzyszenia Gmin Eko-Rozwój Dorzecza Narwi podjęli na sesji radni miejscy. Nie doczekali się natomiast finału rozmowy ze spółką „Elmeh”, która deklarowała zagospodarowanie - z pomocą amerykańskiej firmy - Łomżyńskiego Manhatanu.

Ponury obraz ujawnia się z raportu o kondycji zdrowotnej uczniów przygotowanego przez Kuratorium i Wydział Zdrowia UW: 80 proc. ma próchnicę, tylko 30 proc. z wadami postawy korzysta z

parzeń i znajduje się w szpitalu.

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

W Przystani (gm. Węgorzewo) samobójstwo przez samopalenie popełnił 53-letni Bernard B. Jak ustaliła policja, na podstawie listu pożegnalnego, przyczyną targnięcia na życie były kłopoty rodzinne i majątkowe.

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to, nasz drugi

Wspierała się tu czułość. Polska to

Ciąg dalszy ze str. 3

nym motywów mauretańskich. Naprzeciu ul. Bożniczej stoi najstarsza synagoga Białegostoku z 1715 r., mieszcząca obecnie dom modlitwy mężczyzn.

W ciągu dwóch pierwszych tygodni wojny liczne zabytowe miejsca Białegostoku, utrwalone w przewodniku Orłowicza, zostały zniszczone wskutek niemieckich nalotów. Obecność hitlerowskich wojsk szczególnie odczuł mieszkający miasta, a zwłaszcza tysiące Żydów, wyciąganych z domów i rozstrzelanych w dzień. Wówczas Żydzi przyjeżdżali tu z ulgą i nadzieją, że składowy się Łosmar. Wprawdzie w tym czasie nie zagrażało Żydom getto, w hitlerowskim rozumieniu nie mniej mocno odczuwali oni niedogodności życia w tym czasie.

W „The Bialystoker Memorial Book”, wydanej w 1982 roku w Nowym Jorku, Jakow Pat wspomina, że w Białymstoku nie było żadnego religijnego życia. Tysiące młodych i starszych Żydów

polizei und des Sicherheitsdienstes. Oddziały pod dowództwem kpt. GOTHARDA BURKNERA ruszyły w dzielnicę żydowską Szulhof, mordując mieszkańców i rozwalając granatami ich domy.

Z niewiarygodną brutalnością — czytamy w „The Bialystoker Memorial Book” — hitlerowcy wywieźli mężczyzn i bijąc ich po głowach, zapędzili do Wielkiej Synagogi. Ubrzojeni po zęby mordowali męczenników, po czym wrzucili do środka granaty. Trudno opisać apokaliptyczne zdarzenia, jakie rozegrały się wewnątrz. Natychmiast po wrzuceniu granatów wybuchły płomienie, ogarniając tysiące stłoczonych ludzi. Starszy mężczyzna, nie mogąc wytrzymać duszącego dymu, błagał syna o skrócenie cierpienia. Syn zaciął ojcu pętlę z paska i powiesił go na wiszącej męczennika. Świadzi, przyjaciele litując się nad sobą, podcinali sobie wzajemnie żyły. Odważny, młody człowiek wspiął się na okno i po wybieściu zaczął miotać przekleństwa w kierunku Niemców. Ci odpowiedzieli strzałami, ale chłopak zdążył zeskoczyć do wnętrza.

SYNAGOGA W OGNIU

pracowało w licznych fabrykach od rana do nocy. Utrudniało to bardzo praktyki religijne, zwłaszcza Żydom ortodoksyjnym. Wiele z nich było przymuszanych do pracy w szabat — żydowskie święto, kiedy to unikano wykonywania wszelkich czynności, mogących kojarzyć się z pracą. W tej sytuacji większość znajdujących się w mieście synagog i domów modlitwy świeciło pustkami.

Radziecka administracja wykorzystywała obiekty sakralne na swój sposób, rekrutując je do własnych celów. Nigdy, jeden z domów modlitwy — przeznaczony na klub sportowy, w innych kwatrowała funkcjonariuszy sztabu Armii Czerwonej, jeszcze inne zamieniała na spiżarnie.

Problemów było znacznie więcej. Kongregacja Wielkiej Synagogi w Białymstoku zmuszona była płacić niemurowi okupantowi wygórowane czynsze i zawrotne sumy za energię elektryczną. W tej sytuacji w czynnych jeszcze synagogach panowały ciemności. Światła używano, za pozwoleniem kongregacji, wyłącznie podczas świąt. W świątyniach robiło się wtedy jasno, ale nastroj był przygnębiający, pełen napięcia.

Białostoccy Żydzi znaleźli pewien sposób na swoje kłopoty. Utworzyli własną spółdzielnię stolarską, gdzie zatrudnieni współwyznawcy mogli uniknąć pracy w szabat lub w inne żydowskie święta. Innym problemem stało się przekazywanie lańki publicznej, sponsorowanej przedtem przez zarząd miasta, administracji państwowej. W rezultacie tej decyzji uległa likwidacji znajdująca się tam mykwa — rytualna łaźnia żydowska. Wtedy zarząd spółdzielni stolarskiej zgromadził odpowiednie fundusze, co pozwoliło na urządzić tam mykwę w domu jednego z członków spółdzielni. Z nowej łaźni korzystali nie tylko mieszkańcy Białegostoku, ale także z okolicznych komun.

W sumie ateistyczna sowiecka administracja nie dozwalała wykorzystania żydowskiego życia religijnego — w tym Jankowa Pat. Wielu Żydów zostało zatrudnionych jako doradcy rządowych sklepów... Ludzie przechodzący wczesnym rankiem obok tych sklepów mogli zauważyć religijnych doradców okrytych tałesem i z przywiązany tefilin, połączonych w modlitwie...

W tym czasie w Białymstoku przebywał wraz z rodziną wielu żydowskich uchodźców z Polski, którzy schronili się tu w obawie przed faszyzmem oraz emigrantów z ZSRR. Życie tutaj wydawało się im znośniejsze. Wśród nich byli aktorzy, artyści, muzycy i pisarze. Jeden z nich, poeta Josef Rubinstein napisał dramatyczny wiersz o sytuacji w Białymstoku w pierwszych tygodniach po wybuchu wojny. Wkrótce tysiące przybyszów podzieliło los swoich współbraci.

Piękło na ziemi dla białostockich Żydów zaczęło się w piątek rano, 27 czerwca 1941 roku. Do miasta weszły niemieckie grupy specjalne (tzw. Einsatzgruppen Sicherheits-

1. Rysunek Wielkiej Synagogi autorstwa Jerzego Wojtacha pochodzi z książki Tomasa Wisniewskiego pt. „Białostoccy Żydzi”. Z fotografii ruin synagogi znajduje się w „The Bialystoker Memorial Book”.

Z Parysem bez Króla

— To jest nieporozumienie — bronił się przed posądzeniem o ultrasowskie oblicze Jan Parys. Proszę nie posądzać mnie o ekstremalne zamiary.

W niedzielę, 21 czerwca w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku w cyklu spotkań w „Salonie niezależnych” gościł JAN PARYS — minister Obrony Narodowej w rządzie Jana Olszewskiego, postać kontrowersyjna i będąca dziś na tzw. politycznym tropie. Drugi z zaplanowanych gości — KRZYSZTOF KRÓL z KPN — nie przybył.

Dla mnie człowiek prawicy jest osobą, która przede wszystkim nie uznaje żadnych ideologii. Dziś, w Białymstoku, nie ma na faktach. Dobra ogólnie nie można budować kościoła pojedynczego obywatela — zaczął Jan Parys. Człowiekiem prawicy — kontynuował — jest ten, kto uważa, że system edukacyjny powinien być oparty o autorytet. Jest ponadto za gospodarką wolnorynkową. Nie ma trzeciej drogi między socjalizmem a kapitalizmem — skłonił do myślenia — skłonił do myślenia — skłonił do myślenia.

Andrzej Kozłowski, który spotkanie prowadził wywołał

— Reprezentując związek zawodowy nie walczący o władzę — rozpoczął przewodniczący NSZZ „Solidarność” Regionu Białystok — Wojciech Łowicz. — Wszyscy po-

zostają na nim ci, których zwalczamy — komuniści pływający w tej mętnej wodzie. — Dlaczego zatem powstała 139 ugrupowanie, a nie wspieranie jednego z istniejących, np. KPN — zakończył W. Łowicz.

— Ludzie są rozczarowani parlamentem, prezydentem, tym co się dzieje w gospodarce — wyjaśniał Parys. W trzy lata po wprowadzeniu nowego porządku politycznego ta scena jakby się zawirowała. Można powiedzieć, że wróciła formacja, którą zgelowaliśmy trzy lata temu. Pewne partie głosowały w sposób zaskakujący dla wielu ludzi. Mówię o Unii Demokratycznej, Kongresie Liberalnym, Konfederacji Polskiej Niepodległej. O ile przedtem

mieliśmy w parlamencie wiele partii i nurtów, od 3 czerwca nastąpił podział bardzo wyraźny i brutalny. Wobec tego ludzie, którzy są niezadowoleni z powrotu dawnych sił do władzy mają prawo się łączyć. Jeśli związki zawodowe pójdą w stronę lewicy, to powróci stan jaki trwał przez 40 lat — zakończył.

— Nastroje społeczeństwa przeszły od fazy zdziwienia poprzez rozczarowanie, po fazę agresji — stwierdził kolejny „reprezentant” leży.

dział takich ludzi jak Karol Modzelewski czy Ryszard Bugaj to po prostu kłamie.

— Dopiero w momencie, kiedy okazało się, że „Jedyny przełom jaki jest w Polsce za tego premiera możliwy, to przełom Dunajca” odmówiliśmy współpracy. — Czy zatem Polska przetrzyma dochodzenie do władzy Jana Parysa? — zakończył pytaniami A. Smółko.

— Jeżeli Polska przetrzymała rządy komunistów, to

sięciu (nie widział tu miejsca dla komunistów, gdyż ich nie ma) poprosił o umiejscowienie Ruchu III Rzeczypospolitej.

— W imię ideologii i doktryny popelniono wiele zbrodni — ustosunkował się do tego wypowiedzi Jan Parys. — Jestem przeciwny doktrynom i ideologii. Są to piękne hasła, na które ludzie się nabierają. W ich imię następnie sadzą się ludzi do więzień i ich morduje. Socjalizm miał piękne hasła.

zamiast szarpać wzajemnie? — zapytał jeden z uczestników spotkania.

— 2 maja na spotkaniu w Warszawie mówiliśmy o tym. Dostałem wówczas 8 tys. listów ze społecznym poparciem. Po raz pierwszy wówczas powiedziałem, że państwo znajduje się w niebezpieczeństwie — stwierdził Parys. — Apelowaliśmy do ludzi, którzy chcieli dla Polski coś zrobić, a nie tylko brać. Chcieli zrobić więcej i szybciej. Nie docenialiśmy wówczas przeciwnika, gdyż to się nam udało.

— Czego tak późno zaczęło dekomunizować? — to następny głos z sali. — W tym miejscu spotkanie przypominało wiec.

Kolejnym padły pytania o udział Jana Parysa jako wykładowcy marksizmu, o przygotowanie do pełnienia funkcji ministra, o sprawy dotyczące wielu dziedzin życia.

— Autorytety się zużyły — stwierdził Jan Parys w którymś wątku. Na to głos z sali — zhańbiły!

— Piłsudski — powiedział Jan Parys — nie był ani z lewicy, ani z prawicy. Był po prostu polskim patriotą.

Salon bardzo często na skutek gwałtownych reakcji jego uczestników tylko z nazwy go przypominał. Należy tylko żałować, że nie dojechał Krzysztof Król.

JOTEM

(Nie)salonowe spotkanie

przez ZW PSL Ryszard Śliwki. Przeciwnikowi komu skierowany jest Ruch III Rzeczypospolitej?

— Agresja nie jest w społeczeństwie lecz w parlamencie. Jedną część parlamentu nienawidzi drugiej. Lewa strona sali nienawidzi prawej. — Powiem otwarcie — nasz ruch skierowany jest przeciwko lewicy. Reprezentuje ona w Polsce nurt antydemokratyczny, tradycje satelickie. Była ona w służbie obcego mocarstwa. (Część sali gromkimi brawami dała aplauz wypowiedzi).

— Jeżeli ktoś twierdzi — udało się dobieść do głosu przedstawicieli Unii Pracy ARTUROWI SMOŁKO — że o agenturalizm można posą-

przetyma i to — zripostował Jan Parys przy pełnej aprobach części sali.

— Gdy zaczęliśmy robić porządek w państwie, eliminować ludzi skompromitowanych, to naruszony został układ interesów lewicy. Jest to wielkie niebezpieczeństwo dla państwa — kiedy na stanowiskach w ministerstwach, kancelarii prezydenta, Sejmu są ludzie, którzy mogą być szantażowani przez obce wywiady.

Jako ostatni głos z sali zabrali GERARD RZEMEK, reprezentujący Unię Polityki Realnej. Twierdził, że państwo nie można rządzić bez ideologii. Na stworzenie przez siebie skali od zera do dzie-

— Nie ma co ukrywać — kontynuował b. minister — sektor finansowy, prasa, telewizja, wojsko, służby specjalne, policja to są te branże, w których mamy do czynienia z dużymi wpływami starego ustroju.

— Żadnemu rządowi solidarnościowemu nie udało się tych sektorów sobie podporządkować. Rządy Tadeusza Mazowieckiego i Jana Krzysztofa Bieleckiego nie starły się tego uczynić, zaś rząd Olszewskiego — którego Jan Parys był członkiem — nie zdążył — wyjaśnił.

— Wojna na górze nas g... obchodzi! Zatem czy pan i pańskie ugrupowanie nie powinniście się skonsolidować

Skończyły się czasy, gdy dobrym prezentem były polskie szynki w puszkach i suszone grzyby. Teraz wychowawcom wręcza się pościel, obrusy, szklanki z duralexu, ściennie zegary itp.

Przed końcem roku rodzice dali Bożenę kilka bombonek dla nauczycieli. Prezent Bożena wraz z koleżankami skłoniła tuż po uroczystości. Wstydziła się wręczyć je nauczycielom.

Koniec roku, cenzurki rozdane. W jednym z białostockich liceów na uroczystym apelu dyrektor powiedział: — Tu są dla was nagrody. W przyszłości pokazanie ich swoim dzieciom. Wyzwał was od kujonów.

Wręczanie książek wyróżniającym się uczniom należało w tym roku do rzadkości. Szkoły są biedne. Stać je było tylko na okolicznościowe dyplomy.

Teraz pora na wdzięczność. Rodzice naradzali się już jak prezent dać wychowawczyni i po ile trzeba się złożyć. Za „komuny” nauczyciele z uczniowskich prezentów zdołali zgromadzić pokątnie kolekcję kryształów i albumów. Ostatnio obowiązują moda na duralex i przedmioty praktyczne.

Matużyński z Technikum Włocławskiego w Białymstoku podarował wychowawczyni zastawę z duralexu na dwaście osób i kwiaty w koszu. Ośmioletni uczeń z szkoły na Białostoku zostawił obraz dla szkoły. W środku cięci, kończące szkołę podstawową, przedstawiały wychowawczyni komplet srebrnych sztućców.

W wielu szkołach, zwłaszcza w ósmych i maturalnych klasach, problemem nie jest już czy podarować nauczycielowi prezent, lecz — co podarować. W większości uczniów składają się chętnie. Uważają, że nauczycielowi coś się należy, bo marnie zarabia i w ogóle „niech ma na pamiętkę”. Rodzice i uc-

co zadane, po prostu dzwonią do domu. W ubiegłym roku trojka klasowa podarowała pani ekspres do kawy. W tym — żelazko Rowenta. W poprzednich latach dzieci dawały swojej ukochanej pani albumy z własnymi zdjęciami. Teraz podarowały na pamiętkę kasety wideo, na której każde mówi kilka zdań.

„rzućcie coś”, dawali garście cukierków.

Skończyły się czasy, gdy dobrym prezentem były polskie szynki w puszkach i suszone grzyby. Teraz wychowawcom wręcza się pościel, obrusy, szklanki z duralexu, ściennie zegary lub popularna w tym roku „Kronika XX wieku”.

Nauczyciele różnie przyjmują te dowody wdzięczności swoich wychowanków i ich rodziców. Wielu raz przyjmowało nawet większych bukietów kwiatów. Matematyka z Technikum Włocławskiego w ogóle nie przyjmowała prezentów. Powiedziała o tym otwarcie przy jakiejś okazji.

Na pomysł wręczania uczniom nauczycielom należało wpaść rodzicom, którzy — z jednej strony — chcą w ten sposób pozyskać względy nauczyciela, z drugiej — jak mówią — podziękować.

Koniec roku musi kosztować. W tym roku składki wnoszą od dwudziestu do pięćdziesięciu tysięcy złotych. Były jednak klasy, gdzie każdy od siebie dawał kwiaty i jakiś drobiazg: kawę lub bombonierkę.

W jednym z nowo powstałych liceów, pani od historii postawiła przed klasą „pal” na koniec roku. Uczniów czekała po prawda. Obiecała, że gdy nie zdadzą, podarują nauczycielce nagrobny wieniec.

JOANNA PILCICKA

Dowód wdzięczności

niowie sądzą, że nie dać prezentu na koniec roku po prostu nie wypada.

Jak można nie dać prezentu pani, która jest wyjątkową kobietą i swoich podopiecznych traktuje jak własne dzieci? — pyta matka trzycielastoletniej. — Pani interesuje się nami aż do końca szkoły podstawowej i wychowała już kilka pokoleń osiedlowych dzieci.

Dzieci odwiedzają panią w domu, piszą do niej listy z wakacji. Gdy nie pamiętają

Na zebraniach niektórzy rodzice się buntowali. Ostatecznie jednak ulegali dla świętego spokoju swoich dzieci. Wyjątkowo burzliwe dyskusje wzbudziły w tym roku opłaty na bale osiemnastoletnich.

W jednym z białostockich szkół młodzież złożyła się po sto tysięcy. Dwudziestu absolwentów podstawówki, pomimo iż karnie uregulowali składki, po prostu nie przyszło. Zapili przed balem. Pozostali, zgromadzonemu pod szkołą osiedlowym dzieciom krzyczącym

Listu do Redakcji

Gdzie leżą Siemiatyckie?

Podlaska, Siemiatyckie w okresie XVII—XIX w. posiadały okres świetności, z czasów Sapiechów. Jako właściciele dóbr siemiatyckich, zbudowali w 1638 r. Kościół — czysty barok a zwłaszcza oparkowanie o na konsekrację przybyli Król Władysław IV z Janem Zamojskim.

W okresie panowania ks. Anny Jabłonowskiej jako spadkobiercy Sapiechów, wybudowali dwupiętrowy ratusz o rozmiarach 100x150 m, jakiego żadne miasto na Podlasiu nie posiadało, został zniszczony w 1941 r. oraz pałac, który istniał do powstania styczniowego. Pozostałe zabytki jak

Swego czasu byłem w Ciechanowcu, ponieważ miałem kilka godzin wolnego, więc poszedłem zwiedzać wychwalone przez różne dzienniki muzeum rolnicze w tym mieście.

W czasie zwiedzania muzeum w samym pałacu spostrzegłem wiszące herby miast Podlasia a nie ma herbu Siemiatycz, byłem mocno zdziwiony — pytam przewodniczkę — odpowiada, że widocznie Siemiatyckie nie są położone na Podlasiu! Proszę tego oglądać różne mapki geograficzne związane z różnymi dziedzinami historycznymi Podlasia, nieestety, na miejscu Siemiatycz nie ma żadnych znaków, tylko krótka uziębionka o słynnej bitwie z okresu powstania styczniowego 63 r.

Dotyczy to muzeum w pałacu. Jest b. skromne, pozwól sobie stwierdzić, że nie jeden prywatny kolekcjoner w Siemiatyczach (zaczynając od ogólnym zarysie) posiada większe zbiory, z których byłyby organizowane wystawy w Siemiatyczach i w różnych miastach Podlasia, a nawet w Białymstoku.

Należy stwierdzić, że Siemiatyckie położone są w samym centrum Podlasia, w prostej linii Bielsk Podlaski — Białą

Ciąg dalszy ze str. 1

gnacji. Przemawiał w końcu do radnych i bardzo dobrze wiedział, w którą stronę się spojrzeć, kiedy mówił o wrogoci, nieczym nie usadnionych niechęci i serii ataków wymierzonych przeciwko urzędowi burmistrza. Przypomniał o ciągłości się prawie od roku kampanii sprzeciwów, protestów, anonimowych oszczerstw i wyraźnej niechęci do pracy. Nie krzyż, że ma dość. Ze nawet człowiek o bardzo silnych nerwach może się w pewnym momencie poddać.

To był faktycznie ciężki rok. Zaczęło się od posępywań na temat jego społecznikowości. „Skoro nie bierze z urzędu pensji, nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności” — słyszał niejednokrotnie, więc postanowił zatrudnić się na pół etatu. Okazało się, że to także błąd. Już wkrótce prasa donosiła o jego przeszłości osiemnastomiesięcznej pensji. Nikt nie zadał sobie trudu podzielenia jej przez dwa. Za to mówiono zupełnie głośno: „Nie dość, że ciężki szmal zbija na fermie drobin, to jeszcze tu się bogaci”.

Na trop następnej afery finansowej wpadł radny Janusz Rekawek, o którym każdy w Oleku bez wyjątku i wcale nie był pytany powie, że jest bratem rodzonym byłego sekretarza PZPR. W formie interpellacji zapytał burmistrza na jednej z sesji, dlaczego wychowawcy ze Żłobków i przedszkoli są opłacani lepiej, niż nauczyciele w szkołach? Radny J. Rekawek chciał wiedzieć, czy to właśnie W. Kot odpowiedział jest za dzieje, która przedsektorlancka wyniosła ponad jego rangę — nauczycielkę. Rzeczą badała nawet Komisja Prześledzenia Prawa. Nie dopatrzyło się uchybień.

Trudno policzyć ile służnych i mniej służnych ataków odparł burmistrz Oleka, szczególnie, że dziś — w większości — pamięta o nich na jeden. Rozmowy o zarzutach wobec Wojciecha Kota są bowiem mało konkretne. — Niegospodarny, pieniądza podatników przeszedł. — A dlaczego zrezygnował z funkcji podczas kontroli urzędu? Tam się musi złożyć jakiś grubszą szwindel — padały epitety, ale w ślad za nimi żadnego przykładu. O nazwisko rozmówcy próżno

pyta. Anonimowość to tu jest specjalność.

POWROZ NA SZYJĘ

„Chcieli mi założyć rozgrazni emocjami chłopcy w Szczecinkach. Chodziło o przydział mieszkanka. W Kot dał samotnej kobiecie z dzie-

Tunelowej 9. A niedawno nam, czyli MKK „S” wymówił lokal komunalny i przeznaczony go na Urząd Skarbowy.

I co to się porobiło, przecież on sam startował do wyborów z naszej listy. Dziś z 19 solidarnościowych radnych, zaledwie dwóch przyznaje się

PÓŁ na PÓŁ

mi, wieś preferowała dzieciatego wdowca.

Burmistrz się wówczas nie popisał — wspomina Wacław Kozłowski, szef MKK „S” w Oleku, działacz Komitetu Obywatelskiego.

Był grubiański wobec ludzi, a nas związkowców szantażem zmusił do milczenia, choć właśnie byliśmy po stronie W. W ogle gwałci prawo lokalowe — przekonuje radny Kozłowski. — Po-

dam choćby przykład z ulicy do naszego rodowodu — Wacław Kozłowski nie kryje gorczy.

nam pretensji do burmistrza Wojciecha Kota — kończy.

ZDROWY ROZSADEK...

„W ocenie pracy Rady Miejskiej i dokonaniu burmistrza, znacznej części oleczan kojarzy się, niestety, tylko z Obywatelskim Forum Zdrowego Rozsądku, które od 1 kwietnia br. (data zmianien-)

na) postanowiło wyrazić twarde votum nieufności wobec władz miejskich. Rozesłano pisma do członków Zarządu i niektórych radnych. Anonimowy „zdroworozsądkowiec” wyliczył w nich uchybienia i błędy w szuce rządu miasta. I znow konkretnie pokusił się o ocenę porażek z pikantnymi szczegółami z życia prywatnego adresatów.

— Probowano ostatecznie zszargać moją opinię — usmiecha się Wojciech Kot. — Zarzucano mi dosłownie wszystko, co najgorsze. Naprawdę, poczułem godność nie pozwalając mi powtarzać tych pomówień — ucinia.

Wojciech Kot w ostatniej od piątniej sesji. W ostatniej wtorek został zaproszony na posiedzenie Zarządu Miasta. Dostał wiadomość, że „Kronika XX wieku” i — trudno po-

wiedzieć w jakim stopniu szersze — podziękowania za dwuletnią pracę. Kiedy trwały jeszcze obrady Zarządu, on porządkował swoje biurko z nagromadzonych spagariów, powiedział patrząc gdzieś w okno.

— I po co to wszystko? Lepiej pójść na grzyby.

— O! — Olecki park jest czystutki i schludny. Z drzew i krzewów widać kamieniczny rynek, nowe sklepy, szyl przylutne kafejki. Starszy pan w białej czapcece przysiadł na ławce, ostrożnie z nabożeństwem otworzył futeł na okularach i sięgnął po gazetę.

Jak pan myśli, dlaczego popędzili burmistrza Kota?

— Odłożył gazetę, dwiema rękami oparł się na ławce.

Jeszcze nie tak dawno ludzi haczyła wspólna nienawiść do komun — powiedział. — Dziś komunę już nie ma, a nienawiść, zadróżd i pycha zostały. Trzeba przecież gdzieś się ulokować. Ot i dlatego będziemy nowego burmistrza

GRAZYNA MIKŁASIEWICZ



Po wielu miesiącach przetargów i dyskusji podjęto do racjonalnej oceny stanu ekologicznego miejsc stacjonowania jednostek Północnej Grupy Wojsk Federacji Rosyjskiej stał się „Protokół między Rządem RP, a Rządem Federacji Rosyjskiej o regulowaniu majątkowych i finansowych i innych spraw związanych z wycofaniem wojsk RP z terytorium Polski”.

O cenę stanu rzeczy, uznanego przez obie strony za „stan zerowy”, zaczęła się 9 czerwca br. Po uzgodnieniu z dowódcą PGW do działania przystąpiła Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska. Jej inspektorzy — jest ich 237 — mają prawo stałego wstępu do wszystkich obiektów użytkowanych przez wojska rosyjskie do czasu wyprawienia z nich ostatniego żołnierza.

Bulwersują doniesienia o wielkości zniszczeń środowiska spowodowane przez pozostających bez mała pół wieku w Polsce wojskopolarników. Sporadycznie wspomina się natomiast o zmaganiach z ekologią wojskową. Na poboju tzw. drogi generalistycznej prowadzącej do jednostki wojskowej w Czerwonym Borze znaleźć można wszystko: puszek po piwie i konserwach, zużyte pampersy. Przy braku przepustek zalatuje nieprzyjemny zapach. Wywozimy ją systematycznie, ale przez pozostałe po naszych oczyszczalniach ścieków w Czerwonym Borze mogą posłużyć za anegdotę.

O powieści pracowników Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. O badaniach sprawności oczyszczalni ścieków w jednostce wojskowej w Czerwonym Borze mogą posłużyć za anegdotę.

O planach wyjazdu na kontrolę oczyszczalni musielimy zawiadomić kilka dni wcześniej szefa administracji koszar w Białymstoku. Dopiero po dokładnym ustaleniu terminu kontroli mogliśmy zjawić się przed bramą jednostki. Nie trzeba dodawać, że w tym czasie można było usnąć zniecierpliwienia. Tajemnicą okryta była też ilość ścieków produkowanych przez mieszkańców jednostki — mówi jeden z pracowników Wydziału Ochrony Środowiska UW w Łomży.

— Teraz takie formalności nie są wymagane. Inspektorzy ochrony środowiska mogą w każdej chwili nas kontrolować. Tajemnicą nie jest oczywiście objęcie ścieków a ich ilość na której podstawie można obliczyć liczebność jednostki — mówi mjr Witold Moczulski.

—

Niewątpliwym problemem dla gospodarzy poligonu są rosnące góry śmieci. Zaśmiecone są nie tylko poboje traktu generalistycznego. Niemal przy każdej drodze prowadzącej na poligon można spotkać kupy śmieci. Mimo zakazu wstępu na teren poligonu mieszkańcy okolicznych wsi będą obawiać się jeździć niemal przez

PANIE REDAKTORZE

Pozwól sobie złożyć Panu gratulacje w związku z wydaniem w „Gazecie” miejsca na polityczny Hyde Park.

Z uwagą przeczytałem artykuł JANA WINIECKIEGO i zaproszenie do polemiki.

Na początku chciałbym zaznaczyć, że dążenie do obrony interesów szerokiej warstwy społecznej i postępowanie w kierunku ich zaspokojenia nie musi być przejawem działań bolszewickich.

Solidarność w stosunku do złożeń dążyła do zniesienia ograniczeń rozwoju różnych struktur gospodarczych. Z słowia kapitalizm było dla władcy PRL przystawianą płachtą na byka.

Własność pracownicza miała być etapem naszych przekształceń. W związku z tym zupełnie zrozumiałe jest, że załogi przedsiębiorstw nie chcą i nie mogą zrezygnować z wywalczonej i uzyskanych przywilejów.

—

KOSZTOWNE ROZSTANIE

Chodzi o to, aby protokoły wspólnych przeglądów sytuacji w tych obiektach i opisy owo „stanu zerowego” były dokumentami wspólnie uzgodnionymi. Będą one bowiem integralną częścią protokołów zdania-przyjęcia poszczególnych obiektów.

Cała procedura musi potwać, tym bardziej, że w grę wchodzi często rozległe obszary, liczące po kilka tysięcy hektarów, a inspektorzy muszą pójść w teren i zobaczyć to i owo na własne oczy, oczywiście wspomaganie odpowiednimi przyrządami.

zaczyna się wyprawiać lub podczas ich wyjazdu z Polski. Polscy inspektorzy mają prawo wejść na teren każdego obiektu ocenianego na podstawie legitymacji służbowej. O wzór tych legitymacji prosiła strona rosyjska. Ustalono też jednakowy dla wszystkich obiektów wzór protokołu, by uniknąć dowolności i niedokładności stwierdzeń i opisu stanu rzeczy w terenie. A tam — jak wiemy — sporo złego dla środowiska stało się nie dziś i nie wczoraj, lecz dawniej.

—

chroń Środowiska UW w Łomży. Na przekazywanie na ten cel 144 hektarów poligonu zgodził się też dowódca jednostek Nadwiślańskich MSW.

— Wiem, że każdy broni się przed lokalizowaniem na swoim terenie tego rodzaju o-

biektów jak wysypisko śmieci. Ale godząc się na to mamy nadzieję zrobić dobry interes także dla jednostki. W zamian chcemy uzyskać od władz Zambrowa pomoc w przydzielaniu mieszkań dla kadry, zwiększeniu czystości, kursowaniu autobusów do jednostki. Burmistrz Zambrowa zobowiązał się nie tylko urządzić wysypisko, ale także zainstalować urządzenie do ich utylizacji. Rozwiązanie to również problem utylizacji śmieci z jednostki, ale nie tylko. Dotychczas mieszkańcy okolicznych wsi wywożąc odpady do lasu tłumaczyli się brakiem wysypiska, teraz będą mieli je do dyspozycji — mówi dowódca jednostki.

—

Na liczącym kilka tysięcy hektarów obszarze poligonu rosną głównie jaskier i żarnowca. Cenniejsze obszary leśne składające się z 20–40-letnich młodych drzew, położone są w otulinie poligonu. Kwit-

—

—

—

—

—

—

Lustracje i protokoły powstają zgodnie ze wskazaniami PIOS, a żeby uniknąć dalszych szkód w środowisku założono m.in. zakaz zakopywania środków chemicznych, odpadów i innych substancji i przedmiotów, wywożenia i mieszania środków chemicznych bez uzgodnienia z terenowymi inspektorami ochrony środowiska, wylewania produktów ropopochodnych i innych substancji do wód i gruntu, maskowania występujących szkód ekologicznych, demontażu urządzeń i obiektów, powodujących skażenie środowiska.

Wielkość zanieczyszczeń oceniono z uwzględnieniem 8 obiektów, a m.in. w Starej Koperni, woj. zielonogórskie, chodzi o obszar 41 ha i

1,250 mln m sześciennych zanieczyszczonego gruntu, o wartości około 1,7 mln zł. We wspomnianym Szpitalu Chodzi o teren ponad 16 ha, a koszty szkód oceniono na 488,2 mln zł. Oczywiście szacunkowo, przed ostatecznym bilansem szkód, jaki powstanie po zakończeniu trwającej właśnie inwentaryzacji, szkody we wspomnianych 8 obiektach oszacowano na 2,8 mln zł. Może się okazać, że są one znacznie wyższe, ale nie uprzedzamy faktów.

Jakie zagrożenia są najbardziej niebezpieczne? Ustalając

nacy żołt żarnowiec jest malowniczą ozdobą poligonu, zmarnięty i wysuszony pali się błyskawicznie. Niemal co roku w rejonie poligonu płoną lasy. Nadlesnictwo w Łomży dysponuje statystyką na ten temat: w 1980 r. spłonęło w tym rejonie — 250 hektarów lasu, w 1983 — 19 hektarów, w 1986 — 20, w 1990 — 1,5, w 1991 — 4, w tym roku już 40 hektarów.

— Płonące wrzosowiska na poligonie to jeszcze niewielka strata, gorzej jest ogień przenosi się na cenne drzewostany, w otulinie. Tak było w tym roku kiedy spłonęło ok. 30 hektarów lasu o wartości ok. 700 milionów złotych. Kilku prywatnych właścicieli

lasu posiadających tam działki zapowiedziało wniesienie spraw sądowych przeciwko jednostce wojskowej o odszkodowanie — informuje Helena Fuchala zastępca nadleśniczego w Nadleśnictwie Łomża.

—

Poszukiwania przyczyn pożarów nie przyniosły rezultatów. Najczęściej więc pisze się w protokołach, że przyczyną była „nieostrożność osób”. Przy ostatnim pożarze, który zdarzył się 6 czerwca patrol wojskowy dostrzegł uciekających motocyklistów. Ale dla terenowego ucha nie okazały się oni nie do uchwycenia. Nie ma więc pewności, czy oni byli podpalaczami czy niedopałek rzucił któryś z uczestników strzelania, które odbyło się kilka godzin wcześniej na pobliskiej strzelnicy.

—

—

—

—

—

—

—

—

metodykę ocen szkód ekologicznych — a nie było dotąd dobrych wzorów tego typu ocen, ustalono cztery grupy ocen. Najważniejsze są wody podziemne i grunty, skażone produktami ropopochodnymi i innymi substancjami chemicznymi. Na drugim miejscu są zniszczenia w lasach, ubytki drewna, kaleszczenia drzew, dewastacja urządzeń leśnych i melioracyjnych, skutki pożarów itp. szkody. Trzecia grupa to zanieczyszczenia powierzchniowe, np. składowiska i wylewiska odpadów złomu i śmieci oraz innych trudnych do usunięcia skażeń. Na końcu, co nie znaczy, że to najmniej ważne, są szkody ekologiczne w zasobach wodnych, a więc degradacja rzek i strumieni, zbiorników, np. jezior i stawów; przez wiane tam jednorazowo lub odprowadzane stałe substancje czy ścieki, a także powstające na ich dnie i w korytach osady chemiczne o nieznanych składzie.

Ta wielka fotografia ekologiczna ma utrwalić stan rzeczy — nazwany umownie „stanem zerowym” — służyć będzie do ustalenia (w tym przypadku dokładnie) ekologicznego punktu wyjścia, aby podjąć opuszczenia naszego kraju przez wojska podporządkowane Federacji Rosyjskiej nie nie uległo zmianie na gorzej. Gdyby w międzyczasie doszło do naruszeń „wspólnych ustaleń”, wówczas PIOS przystąpi do interwencji. Zapewniono mnie w Zespole Kontroli PIOS, że początek tego „wspólnego fotografowania” jest obiecujący.

TOMASZ KOWALIK

ci 30 tys. litrów. Z komendy strażnicy polonijnej. Opracowywana jest wspólna taktyka gaszenia pożarów. Żołnierze są najczęściej pierwszymi przy gaszeniu pożarów i schodzą ostatni. Bezpieczeństwo wzrosło gdyby udało się zakończyć urządzanie pasa przeciwpożarowego. Jest to szeroka na 50 m żwirowa przesłania oddzielająca poligon od strefy leśnej. Do wykonania zostało jeszcze ok. ośmiu kilometrów tego pasa. Nadleśnictwo Łomża nie dysponuje pieniędzmi na ten cel, w jednostce jest za mało żołnierzy aby bez straty dla szkoleń kierować ich systematycznie do urządzania pasa.

Dowodem na poważne traktowanie ochrony przeciwpożarowej — w jednostce może być fakt, że aby zmniejszyć wydatki na żywność żołnierze w tunelach foliowych hodują sałatę, a zaoszczędzone pieniądze przeznaczane są na zakupy wyposażenia p. pożarowego, np. piany gaśniczej.

—

Słabo strzeżony teren przyciąga nie tylko okolicznych mieszkańców. W sezonie masowo pojawiają się zbieracze jagód, grzybów, w nadziei, że mało kto odważy się przysięść w tak niebezpieczne miejsce. Okazuje się, że teren poligonu to doskonały rewir łowców. Kurpatowy, zające biegają wprost po leśnych drogach. Dzwonki myśliwi polują tu na dziki, jelenie, łosie. Nie tylko oni. Do niedawna promieniły ze Sztabu Generalnego posiadający tu teren łowiecki traktowali poligon jak własny folwark. Żołnierze opowiadają o jednym z generałów, który w pogoni za zwierzyną zapędził się wprost pod ogień strzelców, odbywających właśnie ostrze strzelanie. Nie żartuję, tym powiedział o towarzyszu, że świszczące kule przypomniały mu czasy młodości, kiedy uganiał się za bandami.

WIESŁAW KOŁOWSKI

POLITYCZNY HYDE PARK

Wielkość ludzi, którzy tworzyli „Solidarność” w sali BHP stoczni, wśród których i ja się znajdowałem, podstawowy cel związku widziało w wyzwoleniu kraju i obronie naszych narodowych interesów.

Ci jednak nie uczestniczyli przy okrągłym stole, uznani za ekstremę zostali wyeliminowani przez dogadujące się tam strony. O nich się nie mówi, ich się nie naplśnia, nie mają kompromitujących tekste. Nie mają też pieniędzy na przedstawianie swych programów społeczeństwu.

O tym wszystkim dokładnie wiedział, wspomniany w artykule Stefan Kisielewski, popularny Kisiel.

Niestety, nawet działak polityczny Hyde Park maia tylko nieliczne wydawnictwa.

LUDWIK KAMIŃSKI

Od Redakcji: Opinie publikowane w tym miejscu nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji.

—

Przemysłnik zeznaje

Na żadnej granicy tak nie było, aby celniccy prawie bezbłędnie zaczęli rewizje od przemytników. Spośród kilkudziesięciu pasażerów wagonu brali na rewizję kilka lub kilkanaście osób i prawie u każdego znajdowali złoto, Intuicja...

Wśród sowieckich wycieczek przybywających do Polski było po dwóch pilotów. Jeden troszczył się o wikt, opierunek, bilety i autokary, drugi to zastępca pilota do spraw politycznych.

Z Polski do b. ZSRR wyjeżdżał zawsze jeden pilot. Na Polaków donoszono na miejscu. Mogł to zrobić kelner, sprzątaczkę, tzw. etażową, kuszetkownika, pogranicznika. Wagon i miejsca były ponumerowane i celnik często wiedział, gdzie siedzi właściciel trefnego towaru. Donosiciel mógł pochodzić z miasta oddległego od granicy o tysiąc kilometrów, w którym wycieczka niedawno przebywała.

Werbunek

Zaproponowano mi pilotowanie polskiej wycieczki do samej granicy z Niemcami. Żadna atrakcja. Jedzenie u hotelu było pyszne. Towar tylko po znajomości. Większość wycieczkowiczów byli to ludzie znający te miejscowości znacznie lepiej niż ja, nie mówiąc o znakomitych kontaktach na tamtejszym bazarze. Z taką grupą były zawsze jakieś kłopoty. Ktoś gdzieś pojechał, ktoś został — za granicą, ktoś został — na polu.

Tym razem oprócz siąpiącego przez cztery dni deszczu, wszystko było w porządku, aż do granicy. Tym razem przykrość miałem ja.

Celnicy rzadko biorą pilotów na rewizję. Tak jest po prostu wygodnie. A to, poproszono mnie pierwszego, z miejsca zażądało abym oddał złoto.

— Wiesz co, pójdziemy na kompromis. Umowa będzie obowiązywać dopóki będziecie jeździć. My przepuścimy złoto, a ty powiesz, kto z wycieczki je ma. Mówił to z taką pewnością, jakby już mnie złapał na przemyśle.

— Wiesz na pewno, musisz wiedzieć. — Celnik wziął moją torbę i zaczął powoli przesuwac w stronę aparatu do przesiewiania bagażu. Jednocześnie obserwował mnie uważnie.

Wśród handlarzy krążyły plotki, że większość aparatów do przesiewiania bagażu, jest zwyczajnie zepsuta i celnicy sami przyskakiwa brzechy.

CELNIK

Przemysłnik zeznaje

Wielkość ludzi, którzy tworzyli „Solidarność” w sali BHP stoczni, wśród których i ja się znajdowałem, podstawowy cel związku widziało w wyzwoleniu kraju i obronie naszych narodowych interesów.

Ci jednak nie uczestniczyli przy okrągłym stole, uznani za ekstremę zostali wyeliminowani przez dogadujące się tam strony. O nich się nie mówi, ich się nie naplśnia, nie mają kompromitujących tekste. Nie mają też pieniędzy na przedstawianie swych programów społeczeństwu.

O tym wszystkim dokładnie wiedział, wspomniany w artykule Stefan Kisielewski, popularny Kisiel.

Niestety, nawet działak polityczny Hyde Park maia tylko nieliczne wydawnictwa.

LUDWIK KAMIŃSKI

Od Redakcji: Opinie publikowane w tym miejscu nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji.

—



— Żyd to taki człowiek, którego bledzi miejsce, w które biją na sąsiedniej ulicy innego Żyda. A Żydem jest się tak długo, dopóki boli. A boli zawsze.

Siedział w pociągu. Prawie niewidoczna była połowa jego twarzy. Na drugi policzek padało światło odbite od murów miasta, w którym się urodził. W tym mieście dano mu znak. Nosi go od trzynastego roku życia i nigdy już się z nim nie rozstanie. Jest to blizna na owym jasnym, oświetlonym policzku. Po uderzeniu krawędzią pękającego, fajansowego talerza.

— W Izraelu zmieniłem imię i nazwisko, więc proszę mi mówić Jehudi. Jehudi Zoppel.

— Dobrze — powiedziałem — ale co było przedtem? Przed tym pokojem hotelowym, w którym siedział. Przed tygodniem, gdy odnalazł w Białymstoku dom, w którym dano mu znak, przed dziesięcioma dniami, gdy przyjechał samolotem z Rzymu i umierał ze strachu przed tym, co będzie, gdy odnajdzie ten dom i człowieka, który dał mu znak. Mały, dwucentymetrowy sierp grubości zapalał na kosi polickiej, i jeszcze wcześniej, zanim ożenił się w Hajfie, dokąd przyjechał z Wiednia w roku 1952. I jeszcze wcześniej, zanim znalazł się w Austrii, dokąd przemieszczał się z sowieckim transportem wojskowym wraz ze stryjem. Krasnoarmiejców upił stry. Oni dodatkowo byli „pojeni zwycięstwem i przekonaniem, że nigdy z Austrii nie wyjdą. Ale wyszli.

Jehudi Zoppel, który wtedy nazywał się jeszcze Jakub Sopol, został.

I jeszcze wcześniej. Jeszcze wcześniej najbardziej zapamiętał czarny piątek dwudziestego siódmego czerwca 1941 roku, kiedy Niemcy wkroczyli do Białegostoku i na przywitanie Polacy z dymentem synagóg na Chanajkach, pałac i mordując ze dwa tysiące osób.

— Do Pana Boga poprowadził ich rabini. Przez ogień. A później zapamiętał niemieckie zarządzenie z dwudziestego szóstego lipca o utworzeniu „dowskiego miasta w mieście. Mieli na to pięć dni. Jak... złość. Pan Bóg miał przewaga jednego dnia, a w dodatku siódmego sobie odpoczął.

Ojciec Jehudy umarł w roku 1933 na płuca, a nie dlatego, że Hitler doszedł do władzy. Jehuda pamiętał wprawdzie, że matka mówiła o proroczych snach ojca, ale sam miał wtedy trzy lata i nie wiedział, że w gruźlicy można mazać.

W początkach sierpnia zamknięto getto. Zapamiętał sobie dokładnie, że na pierwszy szabas w żydowskim mieście, w mieście Białystok nie było cymesu a tylko kugiele z kaszy perłowej. Zresztą cymes też, jeśli był, to głównie z marchwi i ziemniaków. Za pierwszego sobota mogli się ruszać bez większych problemów. Strzy chodził na Knyssyn albo na Jeżwo obnosząc swój handel i czasem wracał z gęsią. Jehuda pamięta, że gęś zawsze była żywa, stawała się koszerą, kiedy matka przynosiła ją od rzeźnika z ulicy Zabiej. Zapach wytapianego tuszku mógł pokreślić kieszki, więc uciekał z domu i wieszal się z kolegami na trzepaku. Głowa w dół. Robili zawody, kto dłużej wytrzyma, zanim krew nie uderzy do głowy. Kiedyś spadł z trzepaka, bo mu pociemniało w oczach. Matka upeupniła się, że nie mu nie dolega i wiała mokrą ściągą nieco bólu.

Teraz śmieje się z tego wspomnienia, wstaje, uchyła okno. Być może patrzy na kopuły cerkwi świętego Mikołaja, może słucha szumu miasta. Potem znowu śniad. Z pokójową twarzą w pociągu.

Szmugiel to był najlepszy interes. Strzy kilka razy wziął po twardy od wartowników przy bramach, ale najgorsze było to, że Niemcy wtargnęli się w interes strzelając do konkurencji. Pamiętam, że mówiono o tym w domu. Druga żona stryja była chora, gruba i łakoma. Na święta i na szabas robiła karmelki i różne ciasteczka z makiem i miodem, ale prawie wszystkie zjadła sama. Strzy miał z nią duży problem. Brakowało cukru, no, a widział pan lizaka z pachanym?

Pani Sopol pracowała w zakładach krawieckich. Miała bardzo odpowiedzialną pracę. Robiła dziurki na szubach niemieckich mundurach. To był wielki popis dla gabloty. Wystarczyło wymierzyć i wyciąć dziurki centymetr wyżej, niż były wszystkie guziki i armia mogła nie pójść na front, bo jeśli żołnierz wyglądał jak lachudra, to z nim było bardzo nieprzyjemnie walczyć.

Niemcy pilnowali, żeby guziki pasowały dokładnie do dziurki, bo to podnosiło morale wojska.

— Ale matka opowiadała w domu, że w tej samej fabryce reperowano także stare mundury i czasem zdarzało się szyc dziurki po kulach. To bardzo podnosiło morale Żydów.

Pokątnie sprzedawana żywność drożała. Jehuda, który był jeszcze wtedy Jakubem, nie miał wglądów w Judenrację i mleko od krów, które też zamknięto w getcie, przystawiało już tylko małym pacyom. Do których on, dwunastoletni, nie zaliczał się. Ale z ogródków podkładał warzywa i czasem przynosił do domu, wierząc, że oczyści się z tego grzechu w Jom Kippur, w „Sądny Dzień”, kiedy to uderzy się w piersi i poprosi o przebaczenie. To byłby gruby niaktak ze strony Pana Boga, gdyby nie wybaczył głodnemu Żydowi, że zjadł dodatkowy talerz zupy. Bo ten pierwszy przydzielał Judenrat. Jedzenie, to był w getcie problem numer jeden, a tylko niewiele mu ustępował problem nielegalnego wydobycia się poza mury. Te dwa problemy trzymały się blisko siebie. Nie było jedzenia, jak nie udało się wyjść.

Ukraszać żywność Niemcom, to nie był grzech. Ale to mógł być zły interes. Niemcy do złapanego na gorącym uczynku Żyda albo strzelali od razu, albo w przypadkach zorganizowanej akcji robili pokazowe wieszanie. Wisielcy kołysali się na wietrze przez wiele dni, słując jako straszak, bo wieszano w samym środku getta. Ludzie bali się chodzić tam, ale jeśli wieszanie odbywało się zimą, to i tak ktoś krącił im buty.

A może napije się pan wódki z sokiem pomarańczowym? Wiatr poruszał firanką w pokoju. Skinałem głową. I tak chwilę trwałimy w milczeniu, aby lepiej zrozumieć problem jedzenia.

W następnej kolejności był problem palenia. W getcie powoli kończyły się wszelkie zapasy opału. Rozbiórano ploty, chlewiki i komorki. Ogrody były bardzo wypielegnowane, bo nie wisiła na drzewie ani jedna sucha gałązka. On mówi, że jego ogród w Hajfie nie jest tak zadany, bo w tygodniu robi interesy, a w szabas nie będzie przecie skakał po drzewkach pomarańczowych z sekatorem. To byłby gruby niaktak wobec Pana Boga. No i w sąsiedztwie mieszkła sama rabini, któremu na pierwszy mówi szalom, więc ogród ma trochę zaniedbany.

Strzy przynosił czasami deski ze skrzynek po marmoladzie z buraków albo wióry ze stolarni. W czterdziestym drugim spalił stary hotel, a kiedy na tydzień przed świętem Hanukkah, w grudniu, umarła gruba, łakoma i chora druga żona stryja, spalił jej tapczan, bo stryjowi wystarczała rozkładana amerykańka.

Ogień dobrze pamięta. Tapczan był duży i solidny, tak jak druga żona stryja i grzała się przy nim trzy noce. Potem był ogień ze świec, które matka zdobyła nie wiadomo skąd. Ale w Hanukkah całe getto paliło świece, radując się z zwycięstwa Judy i Machabejczyków nad Syryjczykiem Antiochem, który zakazał czcić Jahwe. Gdzieś tam w Jeruzalemie także płonął wieczny ogień.

To było Święto Światła.

—

JA, OCALONY PRZESSEN

ciąg dalszy ze str. 5

Nie dostał wtedy żadnego prezentu, chociaż powinien. Nie było na stole placzków a tylko liche kugielki z sześciu ziemiaków, jednego jajka i cebuli. Matka upiekła go na ogniu z tapczanu drugiej żony stryja. Potem był bigos z koniny.

Aha, stryj miał na imię Ludwik.

W lutym 1943 rozpoczęła się w getcie masowa wywózka. Nie wiem, czy kiedykolwiek tam pojadę. Tam pojechała moja matka. To było piątego lutego i ona poszła do tej fabryki krawieckiej, aby obszywać dziurki do guzików niemieckich mundurów. Właściciel dowiedział się, że guziki nie pasowały do tych cholernych dziurki i obniżył rację chleba do dwustu gramów. Kiedy Niemcy weszli do getta, stryj zabrał mnie do swojego mieszkania i ukrył się w niszy za ścianą piwnicy. W tym bunkrze można było wytrzymać najwyżej dziesięć, dwadzieścia godzin, bo powietrze dochodziło wąską rurką zamaskowaną we właściwej piwnicy.

Rozpłakawszy się i sięgnął po szklankę z wodką i sokiem pomarańczowym. Twarz wynurzyła się na moment z półcienia. Wiatr przeszedł przez firankę i poculiśmy jego obecność. A także zapach miasta.

Ktoś zaświadczył, że na wiadomość o wejściu Niemców do getta matka Jehudy wybiegła z fabryki i chciała przedostać się do domu. Ratować syna.

Ktoś inny zaświadczył, że widział jak ją wepchnięto na cięgarówkę. Cięgarówkę jechały na dworzec. Stamtąd pojechała do Treblinki.

Jehuda Zoppel do Treblinki nie pojechał.

Akcja likwidacyjna trwała siedem dni i to był dla Niemców pracowity tydzień. Siedmego dnia wypadła sobota, szabas. Wtedy na dobre wyszli z bunkra, chociaż stryj wielokrotnie przynosił wodę i suchary a nawet dwie cebule, które ukrył w piasku w rogu piwnicy. Na czarną godzinę. Widocznie uznał, że nadeszła.

Pan wie, ja panu nie będę mówił. Oni zabili w getcie prawie tysiąc Żydów, a chyba z połowę wywieźli. Powieścił ich Maimon. Napili się krwi i dali spokój.

Porządny Żyd ma spokój dopiero po śmierci i dlatego stryj Ludwik podjął pracę poza murami, aby znaleźć kryjówkę. Niemcy brali swoje pod Stalingradem i wielu Żydów nie miało złudzeń, że siedmiodniowa wojna w getcie to tylko przygrywka do całkowitej zagłady. Ale ludzie poza murami bali się. Nie trzeba było ukrywać Żyda, wystarczyło dać mu kawałek chleba, żeby z powrotem otrzymać kulę.

Więc stryj chodził poza mury i szukał. Kusił złotem, ale nikt nie chciał go sprzedać. Dwa dni Żydów to o jednego za dużo.

Gdzieś tak koło święta Pesah do getta przyjechała z Warszawy wiadomość, że tamtejsi Żydzi nagłe wstali z klęczeń i znacznie podnieśli cenę za swoje życie.

— To tam dało krzyżowe nadzieje — mówił Jehuda — bo wiedzieliśmy, że zginęło wielu Niemców. Niemcy nie chcieli ginać z rąk Żydów, to nie była godna śmierć. A zresztą, kto chce mieć niegodną śmierć?

Nagle rozłożył szeroko nogi.

— Ale dlaczego pan nie pije? Przecież to polska wódka! Żydowski sok z żydowskich pomarańczy! Pan nie lubi żydowskich pomarańczy?

A więc dwóch Żydów, to nie to samo, co jeden Żyd i stryj znalazł po aryjskiej stronie pewną rodzinę, która zgodziła się ukryć trzynastoletniego Jakuba Sopla. Sople na pierwszy rzut oka mógł uchodzić za blondyna, a na drugi rzut miał w nadgarstku wyuczone na pamięć Ojcie Nasz oraz bez zająknięcia i z należytą pobożnością umiał dziękować nieżydowskiemu Panu Bogu za te dary, które mógłby po aryjskiej stronie spożywać.

Pewna rodzina znała w tym czasie jakąś tam sobie rodzinę, bo rodzina, której można było zaufać na śmierć i życie należała do rzadkości. Ale byli i tacy, i tacy. Czasem Żyd nie ufał drugiemu Żydowi, więc słowo „pewny” nabierało w czasie wojny innego wymiaru.

— To był kolejarz pracujący w białostockiej stacji towarowej. Miał żonę, trzynastoletniego syna Henka i czteroletnią Zosię. Tak, chyba Zosię.

— Ale co było przedtem?

Przedtem powstał problem wyprowadzenia Jehudy z getta. Wbrew pozorom nie było to łatwe. Niemcy nigdy na noc nie zostawiali za murami, ale po aryjskiej stronie patrolowali pilnowali żydowskiego miasta w mieście Białystok jak skarbca króla Salomona. Stryj miał znajomych w żydowskiej policji i złotymi rublami przekupił niemieckiego wartownika, któremu na moment coś wpadło do oka, gdy Żydzi wychodzili o świcie poza getto pracować na chwałę tysiąclecia Rzeszy, która rozpoczęła właśnie odwrót wielkiej armii na Wschód.

Stryj ostrzegł mnie krótko, wyszedł w nogawkę dwie złote pięciocentówki, na wszelki wypadek, ściągnął paskiem zapasową koszulę i sweter. Pamiętam, że w nocy modlił się do świętej Estery, chociaż dawno było po święcie Purim, ale ona udaremniła pogrom Żydów w Persji i może dobry Bóg wysłuchał stryja Ludwika. No, kto wie? Może wysłuchał? Ja panu powiem, że mnie tej nocy przed wysłaniem z getta śnił się gamek. A jak Żydowi śni się gamek, rzeka albo ptak, to znaczy, że Żyd będzie żył w pokoju i będzie ocalony. Szkoda tylko, że ten gamek we śnie był pusty. Dobrze to pamiętać. Nie było w nim nic do jedzenia.

Rodzina, która przyjęła Jehudę, który jeszcze wówczas był Jakubem, mieszkała w pobliżu dworca. Odłączył się od kolumny gdzieś na ulicy Lipowej, właśnie niedaleko cerkwi świętego Mikołaja, którą teraz widzimy obaj z hotelowych okien. On właśnie stoi i patrzy w tamtą stronę. Widzi ścianę wysokich drzew i wielki napis: szaleńcy publiczny.

Przez podwórka przedostałem się na ulicę Grunwaldzką, a potem porównałem adres w pamięci i wszedłem. Schowek dla mnie był zamaskowany pod schodami na strych. Było tam jakieś dwa metry kwadratowe powierzchni, leżał sennik, a w ścianie były dwie gwoździe, żeby móc wieszak ubranie. Przez pierwszy tydzień w ogóle nie wychodziłem, bo wszyscy bali się, że Niemcy zauważą ucieczkę i ktoś zdradzi, że u kolejarza jest obcy. Potem wychodziłem w nocy, żeby poleżeć w ogródku. Tam było kilka smolistych starych podkładów kolejowych, więc kładłem się na nich i patrzyłem w niebo. Stryj nigdy mi nie powiedział, czy zapłacił kolejarzowi za schowanie mnie. To byli

ciąg dalszy na str. 9



„Zrzucono trzy bomby atomowe” — Jest to fragment z listu wojakowego tłumacza — Piotra Iwanowicza Titarenki — skierowanego do Komitetu Centralnego KPZR.

„Zrzucono trzy bomby atomowe” — Jest to fragment z listu wojakowego tłumacza — Piotra Iwanowicza Titarenki — skierowanego do Komitetu Centralnego KPZR. „Jest pewne ściśle tajne wydarzenie, które nie zniszczy żadnej jawności, a które chciałbym wam jednak dokładnie przedstawić. Chodzi o przekazanie przez Japończyków trzeciej bomby atomowej zrzuconej przez Amerykanów na Nagasaki. Ta bomba nie eksplodowała. Przekazanie tej bomby zostało mi zaproponowane przez przedstawiciela japońskiego Cesarskiego Naczelnego Dowództwa, który posiadał stopień wojskowy pułkownika. Jego nazwiska dokładnie nie zapamiętałem, ponieważ on tylko krótki czas przebywał w Changchunie.

Znamy mi jest natomiast to, że pułkownik skłamał. Takaż został skierowany do sztabu Armii Kwantungkiej celem nadzorowania wykonania cesarskiego rozkazu o kapitulacji. Prawdomównie to był on. To był ten człowiek, który mi zaproponował przejęcie tej bomby.

27 sierpnia 1945 roku późnym popołudniem przyszedł do mnie. Rozmawialiśmy pół godziny — w cztery oczy.

Ja przy tej okazji zapytałem go, jak wojskowe kierownictwo Japonii ocenia tę nową amerykańską broń. On odpowiedział: „Bomba atomowa jest w działaniu potężną bronią o niewiarygodnej sile niszczącej. Jednakże ta nowa broń jest również dla Ameryki jeszcze zbyt droga, a po drugie — w Japonii wie się bardzo dokładnie, że Amerykanie posiadają niewielką liczbę tego rodzaju bomb. — Teraz zrzućmy oni te trzy bomby i na tym ich zapas powinien się wyczerpać”.

Ja go skorygowałem. — Amerykanie zrzućmy przecież tylko dwie bomby atomowe na Japonię — jedną na Hiroszimę, drugą na Nagasaki. Jego odpowiedź: „Nie, zostawmy zrzucone trzy bomby: jedną na Hiroszimę, a dwie na Nagasaki, z tych dwóch ostatnich jedna nie eksplodowała”.

Z ciekawości zapytałem tego pułkownika: — „Co wyszło z tej bomby?” Odpowiedział pytaniem na pytanie: — „Co możemy w naszej dzisiejszej sytuacji z tym zrobić?” Ona leży u nas, ale wkrótce przyjadą Amerykanie i zabiorą ją”. Po małej przerwie zaproponował: — „Wie pan, my

skie. W przypadku kiedy Ameryka będzie miała monopol na bombę atomową, to będzie dla nas dramatyczne. Będziemy ujarzmieni, staniemy się kolonią i już nigdy nie staniami na własnych nogach. Jeżeli jednak nie tylko Amerykanie, lecz również wy będziecie rozporządzać bombą atomową, mie-

już teraz podejść do aparatu telefonicznego i pan otrzyma potwierdzenie o gotowości do jej przekazania”. Zapytałem go: — „Czy pan wierzy w to, że Tokio się na to zgodzi?”

Mój partner odpowiedział: — „Za to kładę moją rękę do ognia”.

TAJEMNICA TRZECIEJ BOMBY ATOMOWEJ

byśmy chętnie tę bombę panu przekazali”. To spadło na mnie tak nieoczekiwanie, że początkowo jego słowom nie nadawałem żadnego znaczenia. Zresztą z mojego powątpiewania nie robiłem żadnej tajemnicy. Interesowało mnie bardzo, dlaczego nagle Japonia chce tę bombę atomową nam przekazać.

Jego wyjaśnienie: — „Proszę popatrzeć, nasze wyspy obsadzą oddziały amerykań-

libyśmy w przyszłości widoki na zajęcie odpowiedniego miejsca, w nie tak odległej przyszłości, w gronie wielkich mocarstw”.

Ta argumentacja przekonała mnie. Zapytałem: — „Jak pan sobie w praktyce wyobraża przekazanie bomby atomowej?” Pułkownik odpowiedział: — „Tak długo jak mamy bezpośrednie połączenie z Tokio, jest to bardzo łatwe do wykonania. Mamy

Ponieważ byłem zaskoczony i niezdeterminowany, on dalej wyjaśniał przyczyny przekazania bomby. — „Sytuacja jest taka, że my, Japończycy, być może bardziej niż wy, Rosjanie, jesteśmy zainteresowani w tym, żebyśmy wy również rozporządzali bombą atomową. Z całą pewnością wiemy, że posiadanie przez was bomby ma dla nas żywotne znaczenie, lecz dla nas, jako wielkiego mocarstwa ma to znaczenie war- te śmierci lub życia”.



GWIAZDY i ich dzieci

Sophia Loren — 57-letnia, wciąż jeszcze atrakcyjna gwiazda z Neapolu — przygotowuje, jak twierdzi przyjaciele, przyjęcie roku. Jej starszy syn — Carlo — chciałby poślubić piękną studentkę Odile. Kiedy podjęto ten temat w rodzinie, okazało się, że młodszy — 19-letni Eduardo — także chciałby poślubić swoją 18-letnią przyjaciółkę, uczennicę Romilii White. Sophia próbowała przywieść ich do rozsądku, wie jednak, że zakochanych ludzi nie wolno hamować. Sama przeżyła w młodości podobną historię. Kiedy poznała Carlo Ponti, była jeszcze młodą dziewczyną, a on miał żonę. Szansa na ich związek były wówczas żadne. A jednak w roku 1957 poślubiła go, chociaż nie był jeszcze rozwiedzony. Ślub został powtórzony w 1962 roku, kiedy Carlo anulował swoje pierwsze małżeństwo. Od tej pory Sophia i Carlo są parą nierozłączną. „Małżeństwo jest najpiękniejszą sprawą na świecie” — mówi Sophia. Już

choćby z tego powodu nie może sprzeciwić się decyzji swoich synów. A tymczasem synowie postanowili urządzić podwójne wesele. Gdzie i kiedy odbędzie się ten ślub, jeszcze nie wiadomo. Sophia chciałaby urządzić go w Hollywood, ale synowie zdecydowanie wolą rodzinne miasto matki — Neapol.

Liz Taylor będzie matką! Nie jest to wcale śmieszne ani sensacyjne. Wiadomość jest raczej smutna, Liz ma 60 lat i nie spodziewa się dziecka z Larrym. Zostanie niebawem matką swoich wnuków: 8-letniego Andrewa i 9-letniego Caleba, ponieważ będą one sierotami. Ich matka, synowa Liz, 32-letnia Aileen Getty jest chora na AIDS i w ciągu paru miesięcy będzie musiała umrzeć. Od trzech lat wie o swojej chorobie. Zarezyzowała się wirusu poddawania transfuzji krwi. Lekarze dają jej już niewiele czasu. „Potem muszę umrzeć” — mówi Aileen — „Zmartwienie o

moje dzieci czyni to odejście cięższym, ale wiem, że u mojej leściowej będą w dobrych rękach”. Także okazano przez Liz miłość do mnie mogła mi się trzymać” Syn Liz Taylor — Christopher —



Thum
IRENA AXMANN

Fallon znów wolna

EMMA SAMMS, następna odtwórczyni roli Fallon w serialu „Dynastia” jest z owu wolna. Wielka miłość, która skłoniła ją do zawarcia związku małżeńskiego trwała niespełna rok, po czym nadeszła trudna rzeczywistość małżeńska. Temu już Emma i jej małżonek nie sprostał, po czym nastąpił rozwód. 30-letnia dziś Emma powróciła do swych poglądów przedmałżeńskich i znów twierdzi, że małżeństwo jest nie dla niej i znacznie lepiej żyje się bez męża.

„Chciałabym tylko adoptować dziecko” — mówi aktorka. Może by jednak wzięła przykład ze swojej serialowej siostry i zaadoptowała własne? Co prawda bez męża nie da się tego zrobić, ale w końcu nie musi się wychodzić za mąż.

IRENA AXMANN

TO i OWO

Marzyciel

Mieszkaniec Nowego Jorku, Walter Bader, wystąpił przed sądem, z niezwykłym pozorem. Żądał od amerykańskiego przemysłu samochodowego wypłaty odszkodowania w wysokości 675 milionów dolarów za zanieczyszczenie całych Stanów Zjednoczonych. Suma ta 10-krotnie przewyższa wartość majątku narodowego USA. Pan Bader nie chce jednak pieniędzy tylko dla siebie, ale dla wszystkich obywateli USA. Łatwo jednak wyliczyć, jaka część przypadłaby dla niego.

Co się robi w wannie?

Pytanie tylko z pozoru retoryczne. Ktoś niedawno zadał sobie trud i policzył, że np. Anglik spędza cały rok swego życia w wannie. Wanna służy nie tylko do kąpieli. Niektórzy młodzi mężczyźni biorą do wody dla wspólnej zabawy swych ulubieńców — głównie króliki, żółwie, psy i perskie koty. Inni natomiast tu właśnie popijają alkohol, palą cygara. 14 procent pytaných stwierdziło, że wszystkie telefony towarzyskie załatwiają w wannie, a 4 proc. przyznało się także do uprawiania w niej seksu.

Agent zmienia pracodawcę

Robert Moore (63) alias Święty, alias Agent 007, już nie walczy z przestępcami, ale przeszedł na służbę UNICEF Organizacji na całym świecie akcje propagandowe przeciwko cholercie, zwłaszcza wśród dzieci. Dostaje za to roczną symboliczną pensję w wysokości jednego dolara.

„Więcej miłości niż...

krawców w szafie miał mój mąż” — powiada pani Simonetta Piazzolo o swym małżonku, którego znany wszędy z roli komisarza Cataniego w serialu „Ołmiernia”. Dopiero rodziny syna Andreea uspokoiła Michela na tyle, że stał się niemal wzorowym małżonkiem.

Niezwykłe urodziny

W irlandzkim mieście Kenmare odbyła się w tych dniach niezwykle uroczystość — 48 rocznica przysięgi na świat królowej Berty, która urodziła 39 lat. Zebrani z tej okazji w miejskim ratuszu przedstawiciele władz i społeczeństwa śpiewali pieśni, recytowali wiersze, a nawet wykonali hymn na cześć Berty, która jest wśród królowych rekordzistką świata pod względem długości życia i liczby potomstwa.

Sama jubilatka niebył przejmowała się hucznymi obchodami i na uboczu pochłaniała urodzinywo podarunek — duże wiodło iabek Berta nigdy nie była trzymana w obrotach i całe życie pasła się na świeżym powietrzu, co — zdaniem specjalistów — stanowi „tajemnicę” jej długowieczności.

Miłość na śmierć

Kiedy rodzice Marty S. wrócili z miesięcznej wyprawy do Włoch, a w domu zastali jedynakę i nieznanego im wcześniej mężczyznę, który zachowywał się jak domownik, doznał tzw. uciechy mieszanych. Z jednej strony było im miło, że Marta kogoś znalazła. Liczyła już sobie lat 24, ukończyła sztuki plastyczne, była ładna i zgrabna, obracała się w środowisku raczej niezbyt cnotliwym, ale nigdy do tej pory nie miała żadnego chłopaka. Rodzice byli skłonni zaakceptować każdego, który się pojawił. Każdy stanowiłby dowód, że Marta w życiu nie odiega od normy obowiązującej wśród rówieśników. Mężczyzna, którego znaleźli we własnym domu, z tego właśnie powodu wzbudził uczucie radości.

Niestety, wszystkie inne względy wyglądały raczej zasmakująco. Nie był to młody człowiek, tylko mężczyzna pod czterdziestkę i pan S. z trudem ukrywał niezadowolenie. W niechęć przeszło ono już następnego dnia, kiedy się okazało, że narzeczony, Adam K., nie wybiera się do pracy. Początkowo rodzice myśleli, że to też artysta, i w ich domu zaczęli malować. Córka wyjaśniła jednak, że jest inżynierem, który nie może znaleźć sobie

pracy stosownej do jego wysokich kwalifikacji. „A z czego żyje?” — namolnie wypytali rodzice. Pytanie było nie tylko retoryczne, ale i nietaktowne. Tak przynajmniej oceniła je Marta i „starszkom” nie pozostawiła co do tego żadnych złudzeń.

„Starszy” pan na utrzymaniu zdolnej i pracowitej córki to nie jest ta partia, o której marzą rodzice każdej dziewczyny, zwłaszcza zaś jedynaczki. I to nawet wtedy,

kiedy poprzednio obawiali się, że pozostanie ona starą panną. Ale nie to nawet było najgorsze. Najbardziej państwu S. nie podobał się sposób, w jaki „narzeczony” traktuje ich córkę. Ciągłe tylko wydawał jej polecenia: zrób herbatę, upierz skarpetki, przynieś świeże bułki ze sklepu... A kiedy przypadkiem wypadł mu z ręki jakiś przedmiot, wolał ją głośno po imieniu, gdzie by nie była, i pokazywał palcem o, tam spadło... Ona schylała się i podnosiła. W ogóle zachowywała się jak niewolnica Isaura, z czym państwo S. żadną miarą pogodzić się nie byli w stanie.

W końcu, mniej więcej po miesiącu, sprzeciwiali się: Adam K. ma natychmiast opuścić ich dom. Na takie dictum córka postawiła ultimatum: albo on z nią zostanie, albo ona z nim odejdzie... Dodała zresztą, jakby na usprawiedliwienie, że nie tylko go kocha, ale też spodziewa się dziecka. Ta ostatnia wiadomość, która w normalnej

sytuacji, wprawiliby rodziców w zachwyt, teraz wywołała przynęcenie. Po krótkiej naradzie doszli do wniosku, że Adama nie trzeba wyrzucać, ale trzeba ożenić. Nie ze względu na reputację córki, bo

miarą nie było kim się chwalić. Dziecko urodziło się w pół roku później. Marta początkowo sprawiała wrażenie bardzo dobrej matki, ale uczucia do dziecka jakby przysięgały, kiedy nie było wątpli-

chał własnego syna, umiejętnie uczucie to ukrywała. Ale chyba nawet nie musiała ukrywać. Po prostu wzięła stronę męża. Z dziecka była skłonna zrezygnować, jak wcześniej z rodziców. To oni kochali i



nie byli takimi kółkami, ale dla dobra dziecka. Dzieci z niepełnych rodzin, jak wiadomo, bywają nieszczęśliwie i sfrustrowane, a często wyrasta z nich nie dobre.

Ślub oczywiście był skromny i cichy, bowiem żadna

wości: wrzeszczący bachor doprowadza Adama K. do szału. Na szczęście państwo S. mieli duży dom i ich ciężki mógł zamieszkać w pokoju, do którego ewentualnie płac niemożliwa docierał młody przytulimiony. Jeśli Marcie S. było przykro, że mąż nie poko-

pielegnował wnuka. Marta przeniosła się do pokoju męża i syna odpowiadała coraz rzadziej. Tylko wtedy, kiedy małżonka nie było w domu.

Na szczęście dla dziecka i dziadków takie sytuacje zdarzały się z coraz większą

AUTO-GLOB

FORD OCHRONA ŚRODOWISKA

Jürgen Beck i jego koledzy przejęli wydział demontażu w fabryce Forda w Kolonii. Od końca 1991 roku wykonują szczególną pracę — zamiast budować prototypy, czyli to czym zajmowali się dotychczas — niszczą samochody. Zniszczyli już 120 aut, od rocznika 1975 poczynając, aż po auta fabrycznie nowe.

Jürgen Beck i jego koledzy opracowują podręcznik Forda dla tych, którzy będą zajmować się odzyskiwaniem z nich surowców i materiałów dających się jeszcze raz przerobić lub wykorzystać w inny sposób. Grupa Becka chce stwierdzić, jakie części i w jakim czasie trzeba zdemontować, aby ponownie można było je wprowadzić w obieg materiałów. Poza tym jeden z inżynierów — ekspert od elementów łączących i techniki łączenia — szuka nowych technik i materiałów, które można by wykorzystać przy budowie przyszłych modeli.

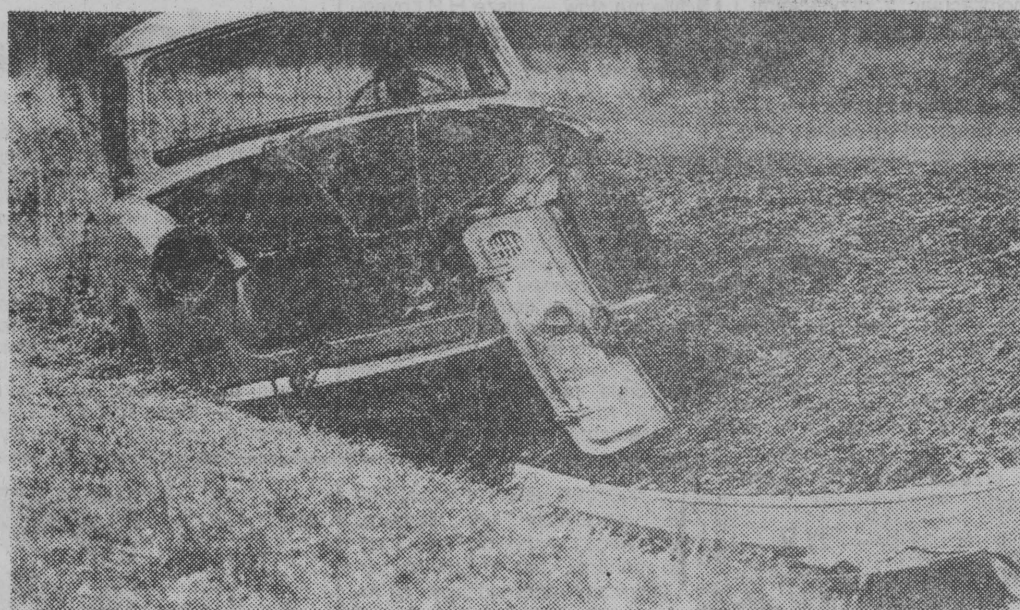
Wszystkie czynności i czas wykonania są dokładnie rejestrowane, aby osobom zajmującym się recyklingiem pokazać później — jak samochody Forda można najszybciej zdemontować. Beck i jego koledzy podchodzą bardzo systematycznie do swego dzieła "niszczenia". Najpierw każdy samochód pozabawiany jest wszelkich płynów. Każdy rodzaj płynu magazynowany jest oddzielnie.

Usuwanie płynów ze starego samochodu trwa ok. 30 minut. Następnie demontowane są deski rozdzielcze i siedzenia oraz części wewnętrzne i zewnętrzne: lampy, lusterka i zderzaki. Następnie demontowane jest zawieszenie, silnik i skrzynia biegów.

Osoby zajmujące się recyklingiem kierują się 36 wskazaniami Forda. Są to kryteria sortowania materiałów i części. Obowiązuje zasada, że każda rada, zanim znajdzie się w opracowywanym podręczniku, musi być wcześniej sprawdzona w praktyce. — W polowie br. możemy przedstawić już konkretne wyniki naszych działań — twierdzi eksperci.

Pierwszy z 350 zaplanowanych, autoryzowanych punktów recyklingu Forda już działa. Równolegle do własnych poczynań ta firma uczestniczy także w innych przedsięwzięciach związanych z rozwijaniem recyklingu, m.in. w Związku Recyklingu Samochodowego; współpracuje także ze związkami osób zajmujących się wykorzystywaniem części ze starych samochodów oraz z wieloma innymi organizacjami. Także dostawcy surowców i materiałów są na stałe powiązani z testowym programem Forda dotyczącym ochrony środowiska.

jag/



Uwaga, trujące nadwozia!

Z wielu powodów nadwozie Trabanta należy określić jednoznacznie — "paskudztwo! 39 kg szczególnego trującego odpadu, z którym nie wiadomo co począć. Utylizacja kosztuje. Co zatem mają począć dotychczasowi posiadacze tej, jak to określają, "zemsty Honeckera"? Dokaż pojechać z tym "ulubionym" Trabi! Niemcy odpowiedzieli: znaleźć. — Jada do Polski i tutaj zostawiają to plugawstwo...

TRABANT — wyczekiwany, pożądany, rozpieszczony i pielęgnowany przez całe lata. Tak było kiedyś, kiedy w byłej NRD nie było poza Wartburgiem prawie żadnych innych samochodów. To było w czasie, kiedy na nowego Trabanta czekało się ok. 12 lat, a później 20 lat! Jedźcie się tym "auto-margarynem", 1000 razy latając go i — nigdy na niego nie pójście!

Nowe zjednoczone Niemcy spostrzegły Trabanta w całkiem odmiennym świetle. Wschodni Niemcy zabaczali się cztery lata w całej ich szpetocie. Zaczęli wyrzucać, a to, że jest wolny jak żółw, że potwór — śmierdzący itd. I nagle — mimo nowego silnika — nikt tego auta nie chce. Każdy dobry Niemiec rozgląda się natomiast za Oplem, Fordem, Volkswagensem.

Podzi się zatem pytanie: dokaż udać się ze starym Trabantem? Jego kariera z tworzywa sztucznego jest ponad wszystko twarda i na wiele działań odporna. Dotychczasowi użytkownicy tych aut stają bezradni wobec problemu: jak się go pozbyć nie angażując pieniędzy?

ciel Trabanta, któremu udało się "wyeksportować" go do Polski, zaoszczędził od 150 do 500 marek. Takiej kwoty żądają niemieccy właściciele złomowisk za przyjęcie Trabanta.

KOLEJKA DO SPALENIA

Odpady, z których kiedyś powstały Trabanty, są przypadkami szczególnymi w zbiorach złomu. Po spaleniu nadwozia pozostaje tzw. popiół Trabanta. Doświadczenia na rzecz ochrony środowiska pozwalają przyjąć, że te resztki nie mogą być całkowicie zneutralizowane. Przeprowadzone dotychczas doświadczenia nie zostały uwiarygodnione pełnym powodzeniem.

Wprowadził w 1991 roku udane próby z mikroorganizmami, które całkowicie zżarły dawki tworzywa z nadwozia Trabanta, zostawiając jako resztki wodę i dwutlenek węgla. Lecz ten bio-trick udało się tylko w laboratorium i to z małymi ilościami nadwozia i drogi. Natomiast zbudowanie odpowiedniego zakładu celem unicestwienia 1,5 mln nadwozi Trabantów — z punktu widzenia gospodarki — nie



NISSAN MAXIMA - auto bezpieczniejsze

Przebiegała modelowa dotknęła Nissana Maxima. Najważniejszą zmianą ukrytą są jednak pod "białymi" drzwiami. Obecnie to duża luksusowa limuzyna "użyj brojono" w skutecznej ochronie boków, aby w ten sposób siedzących wewnątrz zabezpieczyć przed uderzeniami bocznymi.

Cena wersji podstawowej tego modelu — 43 999 marek, z urządzeniem klimatyzacyjnym — 46 195 marek. Za automatyczną przekładnię trzeba dopłacić 2600 marek.

Dane techniczne: silnik sześciocylindrowy widlasty, montowany poprzecznie z przodu, napędzający koła przednie, pojemność 2990 ccm, moc 125 kW / 170 KM/ przy 5600 obr./min. Napęd przenoszony jest poprzez pięciostopniową skrzynię, opony — 205/65/15; hamulce tarczowe, przednie wentylowane i ABS. Pojemność bagażnika — 510 l. Ciężar auta pustego — 1397 kg, dopuszczalne obciążenie — 538 kg, maksymalna prędkość — 220 km/h, przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 8,8 sekundy.

jag/

170-konny silnik i przenoszenie mocy na z przodu czterostopniową skrzynię automatyczną, podwozie i hamulce z serięjnie wstawianym ABS — em, pozostały bez zmian.

Jesteśmy W "PROMETEUSZU"!

Wykorzystując trzy samochody doświadczalne — Scorpio i dwa Transity — Ford szuka możliwości najbardziej efektywnego wykorzystania ruchu drogowego oraz podwyższenia bezpieczeństwa.

W programie "Prometeusz", w którym zaangażowani są europejscy producenci samochodów, a także firmy dostawcze i uczelnie, Ford uczestniczy poprzez swoje samochody badawcze wyposażone w najnowsze urządzenia systemy komputerowej obróbki danych oraz łączności.

W Transicie wypróbowywane są różne systemy nawigacyjne. Dwa niezależne od siebie źródła informacji pracują razem, dzięki czemu po przeanalizowaniu danych można ustalić pozycję samochodu. Z drugiej strony, dzięki temu syste-

nowi zwiększa się możliwość szybkiego reagowania na zmieniającą się sytuację drogową, np. w razie tworzenia się zatorów drogowych itd. Beza jest system kierowania ruchem drogowym, który ma zaprogramowane mapy ulic i plany miast. Wystarczy, że kierowca określi miejsce docelowe i natychmiast otrzymuje na ekranie informację o trasie. Dzięki sygnałom radiowym wysyłanym przez pojazd można określić jego pozycję. Informacja ta może być przekazana dalej — do centrum obsługi kierowcy.

Scorpio z kolei wyposażono w system sprawdzający, który za pomocą kamery wideo bez przerwy kontroluje zdolność kierowcy do koncentracji w czasie prowadzenia auta.

jag/

MOTO-NOTY

REKLAMOWI MILIONERZY

Zaden inny producent nie wydał na reklamę w 1991 roku tak dużo jak Mercedes i Volkswagen. Każda z tych firm zapłaciła za reklamę i promocję po 117 mln marek. Za nimi plasują się: Opel /108 mln/ i Ford /94 mln/.

GAŚNĄCE BEZ HALONU

Od początku bieżącego roku zakazana jest w Niemczech sprzedaż gaśnic wypełnionych halonem. Zostały one uznane za szkodliwe dla naturalnego środowiska. Gaśnice wypełnione halonem mogą być używane do końca 1993 r.

KATALIZATOR BŁYSKAWICA

Ford zaprezentował nowy katalizator, który w kilka sekund po uruchomieniu silnika osiąga właściwą temperaturę roboczą. Nowy system katalizacyjny ma być gotowy w ciągu najbliższych lat i wprowadzony do seryjnej produkcji.

jag/

DOKĄD Z TYM TRABANTEM?

CZY TRABANT JEST NAPRAWDĘ TRUJĄCY?

Tworzywo, z którego wykonane jest nadwozie Trabanta, zostało wynalezione w 1953 roku. Ponieważ import zachodniej stali był zbyt drogi, pomyslowi chemicy "ugotowali zupę" z resztek starej bawelny i sztucznej wytwarzanej żywicy fenolowej. Z tej piekielnej mieszaniny powstał tzw. duroplast — skorupa Trabanta. Chwalono ją, że jest odporna na wszelkie wpływy, że nie rdzewieje. Tak to błogosławieństwo dawnej wschodniej rzeczywistości stało się przekleństwem dla teraźniejszości.

Jeżeli spali się to 39 kg plastikowej powłoki, powstają pary amoniaku z cząstkami kwasu cyjanowodorowego /pruskiego/. Jest to trucizna absolutnie śmiertelna! Do tego dochodzi rakotwórcze surowie, jakim jest formaldehyd, który zawarty jest w żywicy fenolowej. Zdradziła receptura, która można unieść kodować tylko w bardzo wysokich temperaturach.

Następstwa są fatalne! Na początku kwietnia br. na granicy niemiecko-polskiej zamknięto szlabany przed wjeżdżającymi do nas Trabantami. W jednym z teleksów Warszawa zawiadomiła wszystkie urzędy celne, aby nie zezwalać na wjazd do Polski. Powód: kilkadziesiąt Trabantów stało na poboczach polskich dróg, zagrażając tym na podwórkach gospodarstw wiejskich w zachodniej Polsce.

Ich dotychczasowi niemieccy właściciele w taki oto prosty sposób pozbywali się swoich ulubieńców, swoich kochanych Trabi. Tym samym unikali płacenia wysokich kosztów związanych z utylizacją. Każdy właści-

ście opłacalne.

Firmy wykorzystujące produkty w tzw. recyklingu próbowały przerobić nadwozia na granulaty i użyć go do budowy dróg. Lecz, niestety, otrzymany w ten sposób proszek zupełnie nie nadaje się do tego celu. Nagrzany przez słońce asfalt, w skład którego "wchodzi Trabant", potwornie śmierdzi.

Firma Berlin Consult rozwijała nawet pewne doświadczenia, w których stare nadwozia dają się zamienić na koks, ale jest to metoda bardzo kosztowna. Inni naukowcy myślą nad tym, czy z duroplastu nie da się wyprodukować płyt do utwardzania grobli lub dachówek. Ten projekt popierany jest przez Federalne Ministerstwo Ochrony Środowiska z dotacją w wysokości 1,2 mln marek.

Uwzględniając "szybki zbył" — miesięcznie setki posiadaczy Trabantów pozbywa się swoich dwusuwów — byłoby bardzo sensowne, aby subwencjonować te wysokie koszty obciążające końcowych użytkowników. O finansowej pomocy, podobnej do tej, jaka miała miejsce przy wprowadzeniu katalizatorów, nikt w Bonn poważnie nie myśli. Zresztą rzeczniczy Ministerstwa Ochrony Środowiska, Berthold Goecke stwierdził: — "Nie ma żadnych rozważań na temat dofinansowywania likwidacji odpadów związanych z Trabantem".

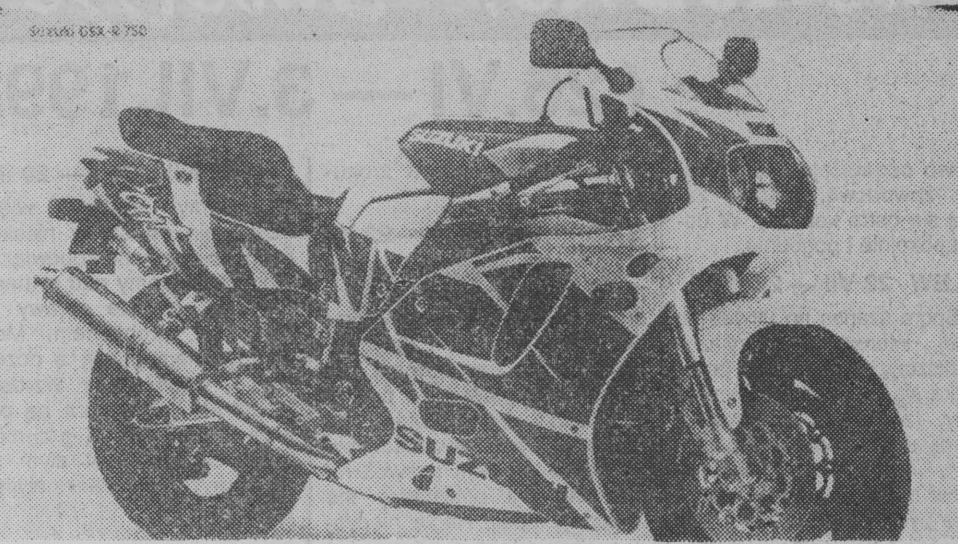
Tak więc problem Trabanta znów staje się przypadkiem granicznym, jako że na skutek interwencji Bonn, nasze służby graniczne anulowały zakaz wjazdu tych aut do Polski. Niemcy z tego skwapliwie korzystają...

jag/

Ile jest warte twoje auto?

NOTOWANIA Z 21 CZERWCA 1992 R.

	F 126p		FSO 1.5		POLONEZ		ŁADA SAMARA	
	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa
92	46.0	45.0	—	—	82.0	80.0	95.0	84.0
91	40.0	41.0	55.0	49.0	76.0	75.0	68.0	76.0
90	37.0	38.0	42.0	46.0	54.0	55.0	65.0	68.0
89	31.0	32.0	32.0	36.0	50.0	51.0	58.0	59.0
88	29.0	27.0	30.0	32.0	46.0	47.0	53.0	52.0
87	27.0	25.0	24.0	28.0	36.0	38.0	—	42.0
86	18.0	19.0	22.0	24.0	28.0	32.0	—	—
85	17.0	16.0	18.0	19.0	26.0	27.0	—	—
84	13.0	13.0	16.0	16.0	24.0	24.0	—	—
83	10.0	11.0	14.0	15.0	20.0	21.0	—	—



Firma Renault przepracowała swój numer "19". Bardzo lubiane przez wielu użytkowników auto z importu jedzie naprzód z odświeżoną optyką i podniesioną wartością "życia wewnętrznego".

NOWA SZATA RENAULT

Uroda przemija! To odczuwa każdy, najmniej przyjemnie rankiem, kiedy spojrzeń w lustro wymaga nie lada odwaga. Lecz nie tylko nas zera zab czas. Auta tracą na utożbieżności zbyć. Skuteczny, a jednocześnie nie doceniany sposób przeciw objawom starości jest face lifting. Znamy to z Fiata 126p.

Po czterech latach Renault 19 zdecydowanie dojrzał do przeprowadzenia kuracji odmładzającej. Przy zaangażowaniu środków w wysokości 200 mln marek dopasowano go do ideałów piękności obowiązujących w 1992 roku.

Szczególnie rzucają się w oczy zmiany wprowadzone w przedniej części samochodu. Nowy otwór powietrza z dużymi okalnymi wlotami, bardziej okrągły zderzak i wyższe reflektory upodabniają tego Francuza do trochę starszego Gofa III. Z tyłu R 19 przypomina teraz trochę amerykańskie sanki. Szeroki, zabarwio-

ny na ciemno, pas oświetleniowy pozwala mu okazać się bardziej agresywnym w wyglądzie.

Zmiany dotknęły także wnętrza. Stara kanciasta tablica w części powędrowała do lamusa.

Teraz dominują linie opływowe. "Dach" deski wskaźników i nowa kierownica są miękkie nie tylko w wyglądzie. To nie tylko się dobrze odbiera, to wywarza wrażenie wysokiej jakości.

Pod blachą interwencji były marginalne. Słupki drzwi zostały wzmocnione, co jest ochroną przed skutkami bocznych zderzeń. Renault obiecuje, że jesienią br. będą seryjnie montowane napinacze pasów bezpieczeństwa i — jako wyposażenie dodatkowe — poduszka powietrzna dla kierowcy.

"Nie ma w tym nic dziwnego, że ten kompaktowy Francuz w swojej istocie pozostał stary. I to właśnie jest dobre! Obecnie tak jak przedtem pozostaje bogata oferta miejsca, szczególnie na siedzeniach z tyłu, komfortowe

zawieszenie i ta naprawdę wysoka jakość przewodnictwa i ogrzewania. Na popiełnienie grubych błędów Renault — w żadnym razie — nie mógł sobie pozwolić.

jag/

A TO CIEKAWY...

Hiszpanie hamują. Władze hiszpańskie zdecydowały się na obniżenie prędkości maksymalnych w obszarach zabudowanych z 60 do 50 km/h. Na wielopasmowych drogach szybkiego ruchu dozwolona jest prędkość 120 km/h.

Koszty rosną! Jazda samochodem staje się coraz droższa. Według danych ADAC /niemieckiego automobilklubu/ w 1991 roku wzrosty ceny benzyny o 16 proc., koszty napraw o 6,1 proc., a podatki o 2,5 procenta.

jag/

• CZESKI PASSAT

W zakładach Volkswagena w Bratysławie już na początku bieżącego roku zjechał z taśmy montażowej pierwszy czeski Passat. Do końca 1992 roku ma być zmontowanych 3000 sztuk tego modelu, natomiast w roku przyszłym z taśm ma zjechać 30 tysięcy tych aut.

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

jag/

PO ROZUM DO GŁOWY

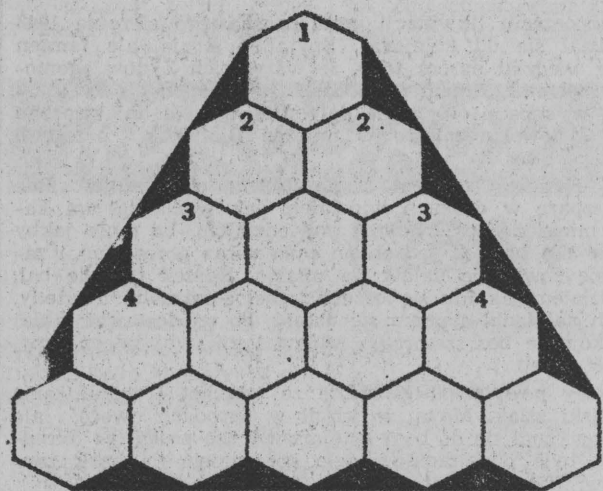
Za prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 15 bonów PKO po 25 tys. zł, natomiast za trafne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie zamknąć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 44”. Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym. W tym samym terminie można je również przynieść bezpośrednio do redakcji.

MAGICZNY UKOŚNIK SYLABOWY (1)

- 1) sporządzanie odpisów pism.
- 2) proces termicznego rozpadu cząsteczek chemicznych.
- 3) sól różnych kwasów krzemowych; krzemian.
- 4) naczynie na zupę.

„RAYEN”



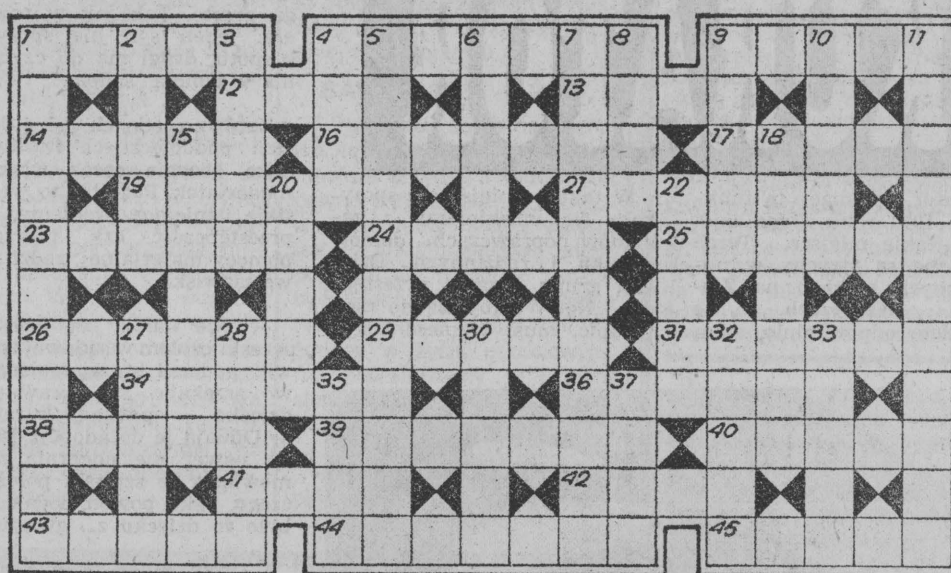
KRZYŻÓWKA SYLABOWA (5)

POZIOMO: 1) podwyższona temperatura ciała, 3) filmowy ogniomistrz, 4) wyróżnienie, 6) rodzaj łuku, 7) jedna z Muz, 8) rasa konia, 9) rodzaj gry, 10) ozdoba ścienna, 12) pasja, konik, 13) łódka turystyczna, 14) spiewak w klatce, 16) fiasko, niepowodzenie, 17) bezosobowa, nadnaturalna siła u ludów Oceanii, 18) imię Szafrań, 19) znak nawigacyjny, 20) gatunek gryki, 21) wal, 22) samobieżny pocisk służący do niszczenia statków.

PIONOWO: 1) część dolnej kończyny, 2) łotr, nieczemnik, 3) manna, pszczoła, 5) holenderka na dachu, 6) melodia wygrywana przez zegar, 7) kawiarniany pianista, 8) lekki 4-kolowy wózek z karabinem maszynowym, 9) ptak lub grzyb, 10) senne widziadło, 11) portowa knajpa, 12) imię meskie związane z nocą, 13) narzuca na tapczan, 15) kapa, 16) imię żeńskie spopularyzowane przez A. Fredro, 17) pszczołka z dobranocki, 18) tytuł znanego filmu R. Polańskiego, 19) ryba naszych akwenów, 21) antonim zalety.

„GENTO”

KRZYŻÓWKA (2)



POZIOMO: 1) cień wiatrowy, 4) dobra benedyktynów, 9) zoologiczny albo warzywny, 12) ze stolicą w Nikozji, 13) zacięty do stawiania, 14) rodzaj zamszu, 16) żółta, 17) „uprzejmie informuję, że mój sąsiad żyje nad stan i sieje wokół zgorzenie — życzyliwy”, 19) przyrząd do ćwiczeń gimnastycznych, 21) punkt widzenia, 23) „sławne” imię żeńskie, 24) fartuch lekarski, 25) wykaz byków, 26) zacyzn, 29) sople inflacyjne, 31) koniec noża, 34) skwarki na kaszy, 36) polityk japoński, autor planu podboju świata przez Japonię (1863—1929), 38) ślepy zaułek, 39) minerał, odmiana dolomitu, 40) weselny Mendelssohna, 41) futro z tchórzy, 42) do wykładania na ławę, 43) rolka rodzaju mę-

skiego, 44) wytwórca goudy, ementalera itp., 45) gra piłka owalna.

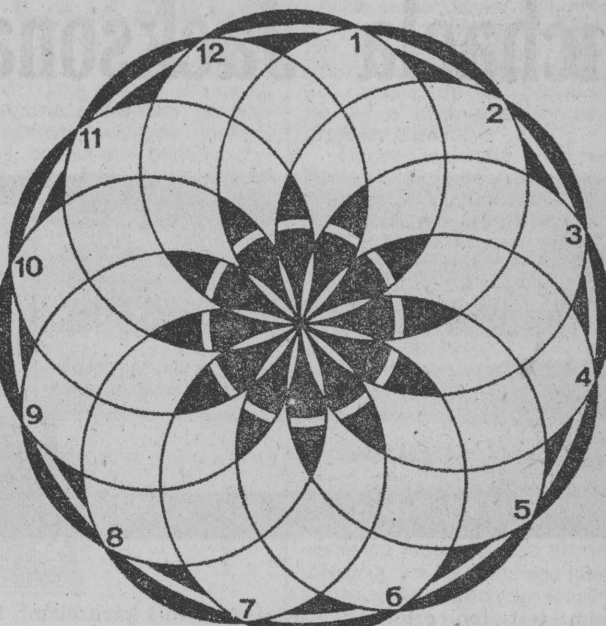
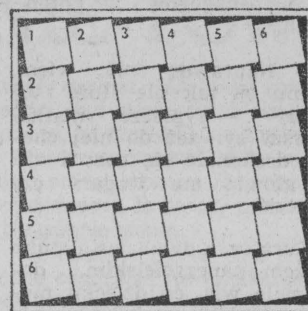
PIONOWO: 1) biblioteka, 2) nie śpi, 3) waszność pani, 4) kamień szlachetny, 5) wyrobiony pogląd na coś, 6) pies myśliwski, 7) dział muzyki obejmujący utwory śpiewane, 8) tucznik, 9) Virtuti Militari, 10) „pobory” inwalid, 11) trójka, 15) praca ponad siły, 18) rodzaj ściegu, 20) stała opłata ustalona urzędowo, 22) część dworca kolejowego, 27) żywica wydobywana z ziemi, 28) Lupin wśród pierwiastków chemicznych, 30) kłapa, 32) pierwiastek chemiczny lub wyspa filipińska, 33) ptak drapieżny, 35) matematyk polski, autor prac z teorii funkcji (1897—1943), 37) olejek różany.

LESZEK

KWADRAT MAGICZNY (3)

1 — polityk brytyjski, minister kilku resortów w latach 1842—1850.
2 — pies na psy.
3 — górzysta wyspa grecka na Morzu Egejskim (uprawa winorośli i oliwek).
4 — polityk australijski albo miasto na zach. od Sydney.
5 — starożytne miasto greckie na wybrzeżu Azji Mniejszej (Turcja), uważane za jedno z najdoskonalszych rozwiązań urbanistyki hellenistycznej.
6 — żołnierz w armii Księstwa Warszawskiego.

„HELLES”



ROZETA SYLABOWA (4)

PRAWOSKRĘTNE: 1) otaczający nas świat roślinny i zwierzęcy, 2) pas drogi miejskiej przeznaczony dla ruchu kołowego i pieszego, 3) obowiązkowe świadczenie w naturze, 4) nizinna, kotlina, 5) miasto na pld. wybrzeżu Sri Lanki, 6) miasto w Indii w stanie Orisa, 7) kosodrzewina, 8) imię ukołchanej Janoski, 9) wynagienie, 10) imię meskie, 11) państwo pachnące żywicą, 12) buddyjska świątynia.

LEWOSKRĘTNE: 1) niejedna na wakacyjnym szlaku, 2) piękność, 3) znana piosenkarka francuska włoskiego pochodzenia, 4) na kwiaty, 5) półkrzew z rodziny różowatych, 6) ozdobna rękojeść szabli japońskiej, 7) rodzaj zasłony, 8) wiec, 9) znany powieściowiec Cezary, 10) czerwocwa solenizanta, 11) pokerowy pojazd, 12) państwo, kapelus lub aferra.

„GENTO”

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 41 główną nagrodę — komplet filizanek ze szkła żaroodpornego otrzyma Pani Bożena Kozłowska z Białegostoku.

Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Otrzymują je: Sławomir Waszkiewicz z Suwałk, Stanisława Zochowska z Zambrowa, Helena Cecha z Narwi, Maria i Władysław Kawalko z Augustowa, Ewa Malinowska z Zambrowa, Ewa Kumyż z Zambrowa, Zygmunt Resceki z Goldapi, Bonifacy Sawicki z Suwałk, Małgorzata Rutkowska z Goldapi, oraz Bożena Rybolowicz, Józef Czyżewski, Tadeusz Jarzębski, Jacek Smolński, Alina Gryko, Józef Chorożewski z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej” przy ul. Suraskiej 1 (pok. nr 36). Boni oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (boż)

CZY TO MOGŁABY BYĆ PAŃSTWA ŁAWA SZKOLNA?

Daje to Państwu możliwość nauki w własnym domu, w dowolnym czasie, w dowolnym miejscu, bez zakłóceń ze strony innych studentów lecz pod kierunkiem Państwa prywatnego nauczyciela, służącego zawsze pisemną radą lub pomocą. Nasze lekcje bazują na 50-letnich doświadczeniach oświaty korespondencyjnej w Europie Zachodniej, są odpowiednio także dla starszych i trudniej uczących się osób.

Już po kilku miesiącach nauki potrafia Państwo przeprowadzić prostą rozmowę po angielsku lub niemiecku albo uzyskują wgląd w zasady prowadzenia przedsiębiorstwa komercyjnego. ESKK gwarantuje Państwu, że każdy, kto poświęci kwadrans dziennie na nasze lekcje i pracę domową uzyska tą prostą i metodą szybkie rezultaty.

EUROPEJSKA SZKOŁA KSZTAŁCENIA KORESPONDENCYJNEGO
ESKK PIERWSZA NAJLEPSZA

TAK! To jest możliwe.
ESKK jest przede wszystkim przez Ministerstwo Edukacji szkołą kursów korespondencyjnych, która udziela prywatnych lekcji w domu!

Nie przegap tej szansy!
Wypełnij umieszczony obok bon-zamówienie a przysyłamy Ci bezpłatną lekcję próbną dla zapoznania się z naszą nowoczesną metodą kształcenia.

BON NA BEZPŁATNĄ LEKCJĘ

Proszę o przysłanie mi bezpłatnej lekcji kursu:	okres nauki	miesięczna cena
☐ Angielskiego dla początkujących	(16 mies.)	75.000zł
☐ Francuskiego dla początkujących	(16 mies.)	75.000zł
☐ Niemieckiego dla początkujących	(16 mies.)	75.000zł
☐ Hiszpańskiego dla początkujących	(16 mies.)	75.000zł
☐ Prowadzenia przedsiębiorstwa	(12 mies.)	110.000zł
☐ Nauki zawodu sekretarki	(12 mies.)	85.000zł

Imię i nazwisko
Ulica i nr domu
Kod pocztowy i miejscowość
NR 47

Bon prosimy przesłać pod adresem:
ESKK 60-959 Poznań Skr. poczt. 200

k 2035-0

BANK SPÓŁDZIELCZY W BARGŁOWIE KOŚCIELNYM

tel. 490-82

Uprzejmie informuje P.T. Klientów, że od dnia 25 czerwca b. roku uruchamia usługi w zakresie przechowywania depozytów w postaci mienia ruchomego (biżuteria, złoto, papiery wartościowe itp.) w skrytkach sejfowych. Terminy przechowywania depozytów do uzgodnienia z Klientem.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY PAŃSTWU SPOKOJNEGO URLOPU

k 2133-00

NAJTAŃSZE BILETY LOTNICZE zaprasza S.A. TRADE

ul. Czapkiego 3/5 Warszawa tel. 27-39-01, 26-28-21

Zadzwoń i przekonaj się!!!

Klienci zamiejscowi otrzymują zwrot za bilet PKP, PKS

k 1971-0

Nie masz pracy w Polsce pomyśl o:

PRACY ZA GRANICĄ

Dla każdego praktycznie w każdym zawodzie: w rolnictwie, ogrodnictwie, przemyśle, klubach rozrywki i na platformach wieńcicznych przy azbieście jak i w lesie.

PRACA DLA OSÓB WYKWALIFIKOWANYCH jak i bez zawodu

PRACA STAŁA I SEZONOWA PROPOZYCJE DO:

Ameryki, Australii, Afryki i całej Europy Zachodniej

Wysyłamy informacje wraz z drukami zgłoszeniowymi i innymi niezbędnymi formularzami

Listy, w których prosimy podać swój dokładny adres, kierując Państwo do:

Agencja INFORMACYJNO-HANDLOWA MANHATTAN TRANSFER 78-600 WAŁCZ ul. KRÓLOWEJ JADWIGI 12 SKRYT. POCZT. 86 woj. pilskie

Przedstawiciel Firmy AmerCanConstruction Ltd. USA

p 362-0

P.H. „BARBARA”

oferuje szeroki asortyment preparatów do ochrony ziemniaków w cenach fabrycznych, hurtowych i detalicznych Przykładowe ceny fabryczne:

— Karate 2,5 EC — 59 tys./0,25 l

— Sandofan Manco — 155 tys./1 kg

P.H. „Barbara” Siemiatycze ul. Wysoka 82

tel. 55-21-84 fax 55-64-87 tlx 853198

k 2105-00

MEKELBURG S.

2160 STADE, POSTFACH 1262

PRYWATNY KAPITAŁ NIEMIECKI

DLA OBYWATELI POLSKICH (również spółek)

KREDYTY od 3000 DEM do 50 000 DEM

oprocentowanie 12,5 % rocznie

MEKELBURG S., 2160 Stade, Postfach 1262

k 2150-1

P.H. VECA

Poszukajcie DOSTAWCÓW

producentów, importerów mebli, art. wyposażenia wnętrz, dywanów itp.

KONTAKT:

11-500 GIŻYCKO UL. OKRZEJ 3

TEL. 36-36

Nowo otwarta hurtownia odzieży „TORENA” Białystok, ul. Jurowiecka 34, tel. 751-172 czynna w godz. 8.00—17.00, soboty 8.00—14.00 oferuje atrakcyjną odzież damską, męską, dziecięcą po atrakcyjnych cenach.

g 6341-00

Zefir

HURTOWNIA Białystok, ul. Jagiellońska 4 tel. 750-247

oferuje:
— papierowy krajowy i zagraniczny
— chemia gospodarcza i kosmetyki
— zapalniczki i zapaliki
— żyłki
— papier teatrowy
— biżuteria telefoniczna
— biżuteria NPK

ZAPRASZAMY w godz. 8.00-17.00 w soboty: 8.00-14.00

k 2117-00

MIESZKANIE, LOKAL UŻYTKOWY, GARAŻ na warunkach WŁASNOŚCIOWEGO prawa TO TYLKO W SM „SŁONECZNY STOK” najtaniej i najszybciej

- dogodne terminy
- spłata w trakcie realizacji inwestycji
- duży wybór
- atrakcyjne lokalizacje
- różne technologie

CZŁONKOWIE oraz INNE ZAINTERESOWANE OSOBY proszone są o zgłoszenie się do biura Spółdzielni ul. Armii Krajowej 7.

Telefony centrali: 610-307, 610-235, 610-479 w terminie do dnia 1.07.1992 r.

— w sprawie mieszkania: DZIAŁ MIESZKANIOWY telefon: 615-207

— w sprawie lokali i garaży: DZIAŁ INWESTYCYJNY telefon: 611-943.

ZAPRASZAMY — skorzystaj z okazji.

k 2102-00

Współczesna KUPON OGŁOSZENIOWY UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Imię i nazwisko:
Adres:

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesyłać pod adresem: BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ” 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16

KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

Termin druku:

.....

.....

.....

Rubryka:

☐ lokale☐ usługi☐ samochody☐ różne

Cena za 1 słowo:

4.000 zł,

w wydaniu magazynowym: 8.000 zł

Przymiowanie zleceń

— tydzień przed datą druku ogłoszenia

k 2160-00

Notariusz JANINA GODLEWSKA

zawiadamia, że od 22 czerwca br.

KANCELARIA NOTARIALNA

została przeniesiona na Plac Sikorskiego 6
w Zambrowie, tel. 39-22

Łg 5021-1

TALENT

Zarabiaj miliony
razem z nami!

Zarobki miesięczne naszych akwizytorów w styczniu 1992 r. wynosiły 12,3 mln zł (p. Waldemar K. z Gdańska) oraz 9,8 mln zł (p. Robert z Tczewa). Dochody z następnego miesiąca kształtowały się podobnie. — To Ci najlepszy.

Inni również zarabiają niemało: 2,5—5,0 mln zł.

I TY możesz zarobić tak jak Oni,
a nawet więcej. Wykorzystaj szansę,

gdyż dla chętnych ogłaszamy zapisy na kurs agentów reklamowo-marketingowych. Szkolenie odbędzie się w Białymstoku w dniach: 6—7—8 lipca 1992 r.

Ilość miejsc ograniczona. Osobom, które ukończą kurs z wynikiem pozytywnym, gwarantujemy pracę. Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 2 lipca br. w godzinach 9—17.

Białystok, ul. Lipowa 19/21, I piętro, pokój nr 109
telefon nr 221-13.

k 2257-1

Wyraży głębokiego
współczucia
Kol. Lilii Marciniak
z powodu zgonu
M A T K I
składają:
współpracownicy Pol-
skiego Czerwonego
Krzyża w Suwałkach

k 2258-1

LEPIK ASFALTOWY
w opakowaniach
50 i 15 kg
kupisz najtaniej
w s.c. „BIT-LEP”
Jurovec 4a,
gm. Wasilków
tel. 185-193, 185-224.
g 6501-1

Mieszalnia Pasz Suwałki, ul. Szkolna 8
tel. 57-35, 59-47

zakupi zboże w cenach:

— pszenica 120.000 zł/1 q
— jęczmień, pszenżyto 90.000 zł/1 q

k 2269-1

27 czerwca, godz. 19.00 w Amfiteatrze
PIERWSZY ZAKAZANY
PROGRAM KABARETOV
III RZECZYPOSPOLITEJ
czyli

LATO BEZ CENZURY

Ekspres Dimanche i Wojtek Nowakowski
Andrzej Rosiewicz
Tadeusz Drożdża i S-ka
Kabaret Klika
Krzysztof Piasecki
Stanisław Zygmunt

Bilety do nabycia:

Agencja Artystyczna „KWAM”

Białystok, ul. Młynowa 21, tel. 200-39 pok. 509

WDK

Białystok, ul. Kilińskiego 8, pok. 202, tel. 413-815

413-81

ORBIS

Białystok, ul. Rynek Kościuszki, tel. 204-54, 237-25

k 2260-0

Biuro Reklam
i Ogłoszeń „GW”
251-16

MEBLE
ciągłe dostawy
ul. Długa 10
LOMA
Łg 4986-00

Schody strychowe
rozsuwane
najtaniej u producenta.
Augustów, tel. 467-62.
Sg 5444-00

PIATEK

MTV

7.00 Awake on the Wildside;
10.00 VJ Paul King; 15.00 VJ Si-
mone; 16.00 Greatest Hits; 17.00
Coca-Cola Report; 17.15 At the
Movies; 17.30 News at Night; 17.45
3 from 1; 18.00 VJ MTV Raps
Today; 18.30 MTV Prime; 20.00
Dial MTV; 20.30 MTV's Most
Wanted; 22.00 Greatest Hits; 23.00
Coca-Cola Report; 23.15 At the
Movies; 23.30 News at Night; 23.45
3 from 1; 0.00 VJ Kristiane Back-
er; 3.00 Nocne wideo.

EUROSPORT

9.00 Triathlon na Hawajach;
10.00 Triathlon w Kassel w Niem-
czech; 11.00 Wyścigi na rowe-
rach górskich; 11.00 „Droga do
Barcelony”; 11.30 Wyścigi cież-
arówek; 12.00 Automobilizm: Raid
Niemiecki; 12.30 Cyklo-cross; 13.00
Karting mistrzostwa Europy; 14.00
Hokej na lodzie: turniej
Milton Keynes; 15.00 „Trans-
world Sport”; 16.00 Piłka nożna:
półfinałowy mecz mistrzostw Eu-
ropy (powt.); 16.30 Piłka nożna:
drugi półfinałowy mecz mistrzostw
Europy (powt.); 17.00 Piłka nożna:
mecz mistrzostw Europy (powt.); 17.30
Wiadomości; 20.00 Piłka nożna:
finał mistrzostw Europy

SCREENSPORT

8.00 Euroboks; 8.30 Zawody en-
duru we Francji; 9.00 Kregie: za-
wody w Holandii; 10.00 „Revs”;
10.30 Automobilizm: rajd; 11.00
Euroboks; 11.30 Jazda konna:
konkurs skoków w Betteune; 13.00
Wyścigi formuły 2; 14.00 Wyścigi
ciężarówek w Szwecji; 15.00 Golf:
French Open; 17.00 Piłka nożna:
liga argentyńska; 18.00 Auto-
bilizm: wyścigi monster trucks;
19.00 Automobilizm: wyścigi;
19.30 „Zestawienie”; 20.00 „Omega
Cup”; 20.30 „Gillette World Sports
Special”; 20.30 „Go”; 21.00 Wy-
ścigi na żużlu: mecz Szwecja —
Dania; 22.00 Golf: French Open;
23.00 Boks: sylwetka Chrisa Eu-
banka.

PRO 1

9.25 Nadzwyczajny sąd karny
Harrego; 9.55 Doogie Howser;
M.D.; 10.25 Katastrofa deszczowe-
go lasu; 11.30 Księżyc i dziewczyna;
13.05 Die kahlharten Fuenf;
14.00 Oddział szurnowców; 15.00
15.35 Perry Mason; 16.30 The
Toscani Murder; 17.30 Trick
18.05 Stingray; 20.00 Wiadomości;
20.15 Hard Country; 22.20 Mike
Hammer; 23.00 Calahan; 1.30 Wi-
adomości; 1.40 Special Squad; 2.35
M.A.S.H.; 3.05 Wiadomości; 3.15
Blue Angels Cafe; 4.45 Wiadomości;
4.55 The Champions.

RTL PLUS

8.55 Owen Marshall; 9.50 Pięk-
ni i bogaci; 10.15 Dr. med. Marcus
Welby; 11.05 The Tac Toe; 11.30
Podymnięcie; 12.00 Wyścigi; 12.30
12.30 Gry z życia; 13.15 California
Clan; 14.05 Historia Srinie-
wala; 14.50 Sześć; 15.45 Chiss;
16.40 Wyrzwy; 17.15 Der Frei-
st; 17.45 Głuchak am Drucker;
18.00 Elf 99; 18.45 Aktualno-
ści; 19.15 Explosiv — mag.; 19.45
Dobre czasy, złe czasy; 20.15
Dwóch marynarzy na górkach
pastwisk; 22.00 Czerwony chleb na
górze; 23.00 Nocne marie; 23.45
Dziesięć; 24.00 Frankenstein;
2.35 Film fabularny; 4.10 After
Hours.

PIATEK

televizja rosyjska

3.55 Program na dziś; 4.00 Wi-
adomości; 4.20 Poranna gimnasty-
ka; 4.30 Uśmiech — pr. inf.; 4.50
6.50 Poranna gimnastyka; 7.00
Wiadomości; 7.20 Bogactwo, że pla-
nuje serial; 7.30 Wyścigi; 7.40
Limpopo; 7.50 Film animowany;
8.05 „Odpowiedzi na pytania”; 8.15
film; 8.30 Na skrzyżowaniu dróg
6 i 10; 8.40 Marlan Lesniewski —
Zambrow, Sienkiewicz 40, tel.
45-07;
SPRZEDAM: 501-52, 501-53, 501-54,
501-55, 501-56, 501-57, 501-58,
501-59, 501-60, 501-61, 501-62,
501-63, 501-64, 501-65, 501-66,
501-67, 501-68, 501-69, 501-70,
501-71, 501-72, 501-73, 501-74,
501-75, 501-76, 501-77, 501-78,
501-79, 501-80, 501-81, 501-82,
501-83, 501-84, 501-85, 501-86,
501-87, 501-88, 501-89, 501-90,
501-91, 501-92, 501-93, 501-94,
501-95, 501-96, 501-97, 501-98,
501-99, 501-100, 501-101, 501-102,
501-103, 501-104, 501-105, 501-106,
501-107, 501-108, 501-109, 501-110,
501-111, 501-112, 501-113, 501-114,
501-115, 501-116, 501-117, 501-118,
501-119, 501-120, 501-121, 501-122,
501-123, 501-124, 501-125, 501-126,
501-127, 501-128, 501-129, 501-130,
501-131, 501-132, 501-133, 501-134,
501-135, 501-136, 501-137, 501-138,
501-139, 501-140, 501-141, 501-142,
501-143, 501-144, 501-145, 501-146,
501-147, 501-148, 501-149, 501-150,
501-151, 501-152, 501-153, 501-154,
501-155, 501-156, 501-157, 501-158,
501-159, 501-160, 501-161, 501-162,
501-163, 501-164, 501-165, 501-166,
501-167, 501-168, 501-169, 501-170,
501-171, 501-172, 501-173, 501-174,
501-175, 501-176, 501-177, 501-178,
501-179, 501-180, 501-181, 501-182,
501-183, 501-184, 501-185, 501-186,
501-187, 501-188, 501-189, 501-190,
501-191, 501-192, 501-193, 501-194,
501-195, 501-196, 501-197, 501-198,
501-199, 501-200, 501-201, 501-202,
501-203, 501-204, 501-205, 501-206,
501-207, 501-208, 501-209, 501-210,
501-211, 501-212, 501-213, 501-214,
501-215, 501-216, 501-217, 501-218,
501-219, 501-220, 501-221, 501-222,
501-223, 501-224, 501-225, 501-226,
501-227, 501-228, 501-229, 501-230,
501-231, 501-232, 501-233, 501-234,
501-235, 501-236, 501-237, 501-238,
501-239, 501-240, 501-241, 501-242,
501-243, 501-244, 501-245, 501-246,
501-247, 501-248, 501-249, 501-250,
501-251, 501-252, 501-253, 501-254,
501-255, 501-256, 501-257, 501-258,
501-259, 501-260, 501-261, 501-262,
501-263, 501-264, 501-265, 501-266,
501-267, 501-268, 501-269, 501-270,
501-271, 501-272, 501-273, 501-274,
501-275, 501-276, 501-277, 501-278,
501-279, 501-280, 501-281, 501-282,
501-283, 501-284, 501-285, 501-286,
501-287, 501-288, 501-289, 501-290,
501-291, 501-292, 501-293, 501-294,
501-295, 501-296, 501-297, 501-298,
501-299, 501-300, 501-301, 501-302,
501-303, 501-304, 501-305, 501-306,
501-307, 501-308, 501-309, 501-310,
501-311, 501-312, 501-313, 501-314,
501-315, 501-316, 501-317, 501-318,
501-319, 501-320, 501-321, 501-322,
501-323, 501-324, 501-325, 501-326,
501-327, 501-328, 501-329, 501-330,
501-331, 501-332, 501-333, 501-334,
501-335, 501-336, 501-337, 501-338,
501-339, 501-340, 501-341, 501-342,
501-343, 501-344, 501-345, 501-346,
501-347, 501-348, 501-349, 501-350,
501-351, 501-352, 501-353, 501-354,
501-355, 501-356, 501-357, 501-358,
501-359, 501-360, 501-361, 501-362,
501-363, 501-364, 501-365, 501-366,
501-367, 501-368, 501-369, 501-370,
501-371, 501-372, 501-373, 501-374,
501-375, 501-376, 501-377, 501-378,
501-379, 501-380, 501-381, 501-382,
501-383, 501-384, 501-385, 501-386,
501-387, 501-388, 501-389, 501-390,
501-391, 501-392, 501-393, 501-394,
501-395, 501-396, 501-397, 501-398,
501-399, 501-400, 501-401, 501-402,
501-403, 501-404, 501-405, 501-406,
501-407, 501-408, 501-409, 501-410,
501-411, 501-412, 501-413, 501-414,
501-415, 501-416, 501-417, 501-418,
501-419, 501-420, 501-421, 501-422,
501-423, 501-424, 501-425, 501-426,
501-427, 501-428, 501-429, 501-430,
501-431, 501-432, 501-433, 501-434,
501-435, 501-436, 501-437, 501-438,
501-439, 501-440, 501-441, 501-442,
501-443, 501-444, 501-445, 501-446,
501-447, 501-448, 501-449, 501-450,
501-451, 501-452, 501-453, 501-454,
501-455, 501-456, 501-457, 501-458,
501-459, 501-460, 501-461, 501-462,
501-463, 501-464, 501-465, 501-466,
501-467, 501-468, 501-469, 501-470,
501-471, 501-472, 501-473, 501-474,
501-475, 501-476, 501-477, 501-478,
501-479, 501-480, 501-481, 501-482,
501-483, 501-484, 501-485, 501-486,
501-487, 501-488, 501-489, 501-490,
501-491, 501-492, 501-493, 501-494,
501-495, 501-496, 501-497, 501-498,
501-499, 501-500, 501-501, 501-502,
501-503, 501-504, 501-505, 501-506,
501-507, 501-508, 501-509, 501-510,
501-511, 501-512, 501-513, 501-514,
501-515, 501-516, 501-517, 501-518,
501-519, 501-520, 501-521, 501-522,
501-523, 501-524, 501-525, 501-526,
501-527, 501-528, 501-529, 501-530,
501-531, 501-532, 501-533, 501-534,
501-535, 501-536, 501-537, 501-538,
501-539, 501-540, 501-541, 501-542,
501-543, 501-544, 501-545, 501-546,
501-547, 501-548, 501-549, 501-550,
501-551, 501-552, 501-553, 501-554,
501-555, 501-556, 501-557, 501-558,
501-559, 501-560, 501-561, 501-562,
501-563, 501-564, 501-565, 501-566,
501-567, 501-568, 501-569, 501-570,
501-571, 501-572, 501-573, 501-574,
501-575, 501-576, 501-577, 501-578,
501-579, 501-580, 501-581, 501-582,
501-583, 501-584, 501-585, 501-586,
501-587, 501-588, 501-589, 501-590,
501-591, 501-592, 501-593, 501-594,
501-595, 501-596, 501-597, 501-598,
501-599, 501-600, 501-601, 501-602,
501-603, 501-604, 501-605, 501-606,
501-607, 501-608, 501-609, 501-610,
501-611, 501-612, 501-613, 501-614,
501-615, 501-616, 501-617, 501-618,
501-619, 501-620, 501-621, 501-622,
501-623, 501-624, 501-625, 501-626,
501-627, 501-628, 501-629, 501-630,
501-631, 501-632, 501-633, 501-634,
501-635, 501-636, 501-637, 501-638,
501-639, 501-640, 501-641, 501-642,
501-643, 501-644, 501-645, 501-646,
501-647, 501-648, 501-649, 501-650,
501-651, 501-652, 501-653, 501-654,
501-655, 501-656, 501-657, 501-658,
501-659, 501-660, 501-661, 501-662,
501-663, 501-664, 501-665, 501-666,
501-667, 501-668, 501-669, 501-670,
501-671, 501-672, 501-673, 501-674,
501-675, 501-676, 501-677, 501-678,
501-679, 501-680, 501-681, 501-682,
501-683, 501-684, 501-685, 501-686,
501-687, 501-688, 501-689, 501-690,
501-691, 501-692, 501-693, 501-694,
501-695, 501-696, 501-697, 501-698,
501-699, 501-700, 501-701, 501-702,
501-703, 501-704, 501-705, 501-706,
501-707, 501-708, 501-709, 501-710,
501-711, 501-712, 501-713, 501-714,
501-715, 501-716, 501-717, 501-718,
501-719, 501-720, 501-721, 501-722,
501-723, 501-724, 501-725, 501-726,
501-727, 501-728, 501-729, 501-730,
501-731, 501-732, 501-733, 501-734,
501-735, 501-736, 501-737, 501-738,
501-739, 501-740, 501-741, 501-742,
501-743, 501-744, 501-745, 501-746,
501-747, 501-748, 501-749, 501-750,
501-751, 501-752, 501-753, 501-754,
501-755, 501-756, 501-757, 501-758,
501-759, 501-760, 501-761, 501-762,
501-763, 501-764, 501-765, 501-766,
501-767, 501-768, 501-769, 501-770,
501-771, 501-772, 501-773, 501-774,
501-775, 501-776, 501-777, 501-778,
501-779, 501-780, 501-781, 501-782,
501-783, 501-784, 501-785, 501-786,
501-787, 501-788, 501-789, 501-790,
501-791, 501-792, 501-793, 501-794,
501-795, 501-796, 501-797, 501-798,
501-799, 501-800, 501-801, 501-802,
501-803, 501-804, 501-805, 501-806,
501-807, 501-808, 501-809, 501-810,
501-811, 501-812, 501-813, 501-814,
501-815, 501-816, 501-817, 501-818,
501-819, 501-820, 501-821, 501-822,
501-823, 501-824, 501-825, 501-826,
501-827, 501-828, 501-829, 501-830,
501-831, 501-832, 501-833, 501-834,
501-835, 501-836, 501-837, 501-838,
501-839, 501-840, 501-841, 501-842,
501-843, 501-844, 501-845, 501-846,
501-847, 501-848, 501-849, 501-850,
501-851, 501-852, 501-853, 501-854,
501-855, 501-856, 501-857, 501-858,
501-859, 501-860, 501-861, 501-862,
501-863, 501-864, 501-865, 501-866,
501-867, 501-868, 501-869, 501-870,
501-871, 501-872, 501-873, 501-874,
501-875, 501-876, 501-877, 501-878,
501-879, 501-880, 501-881, 501-882,
501-883, 501-884, 501-885, 501-886,
501-887, 501-888, 501-889, 501-890,
501-891, 501-892, 501-893, 501-894,
501-895, 501-896, 501-897, 501-898,
501-899, 501-900, 501-901, 501-902,
501-903, 501-904, 501-905, 501-906,
501-907, 501-908, 501-909, 501-910,
501-911, 501-912, 501-913, 501-914,
501-915, 501-916, 501-917, 501-918,
501-919, 501-920,

TE OKNA OCHRONIA CIEPŁO TWOJEGO DOMU

NAJTANSZE W KRAJU
OKNA I DRZWI BALKONOWE Z PCV
wzmocnione profilami stalowymi

Δ okna typowe w ciągłej sprzedaży hurtowej i detalicznej
Δ okna nietypowe na indywidualne zamówienia — szybka realizacja

Zapraszamy do nas odbiorców hurtowych i indywidualnych.

Adres:
OKFENS GmbH
PL 41-250 CZELADŹ
ul. Nowopogońska 98
FAX: 65-13-30, TELEX: 03 159 23
TEL.: 65-33-57; 65-33-00 w. 248, 284, 266; 65-13-30

k 2190-1

Przedsiębiorstwo PKS w Suwałkach ogłasza przetarg nieograniczony na n.w. pojazdy oraz przyczepy:

	szk.	cena
Żuk	3	7-18 mln zł
Nysa Towos	1	15 mln zł
Star F-28/500	4	13-25 mln zł
Star A-200	4	20-45 mln zł
Star C-200 z naczep.	4	30-42 mln zł
Jelcz 315	3	18-35 mln zł
Jelcz 325	3	23-32 mln zł
Jelcz 3W-317	4	32-35 mln zł
Skoda MTS-24	1	16 mln zł
Skoda MT-4	4	19-30 mln zł
Star 660 ZSH-6	1	16 mln zł
Przyczepa D-50	10	4,5-12 mln zł
Przyczepa D-633	4	12-17 mln zł
Przyczepa HW60-11	4	7-17 mln zł
Przyczepa HL80-11	2	18 mln zł
Przyczepa D-83	2	9-15 mln zł

Przetarg odbędzie się dnia 8 lipca 1992 r. o godz. 10 w świetlicy PPKS w Suwałkach, ul. W. Polskiego 100. Pojazdy oraz przyczepy można oglądać w dniu 6 lipca 1992 r. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Przedsiębiorstwa w dniu przetargu najpóźniej na godzinę przed przetargiem. Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Dodatkowych informacji udziela Dział Techniczny, tel. 52-41 wewn. 227.

k 2197-1

ATRAKCYJNA PROPOZYCJA CZYTELNICZA DLA CIEBIE I TWOICH PRZYJACIÓŁ

Jeszcze dziś możesz dokonać zamówienia 10 znanych i poszukiwanych książek J.I. Kraszewskiego wydanych nakładem **LUDOWEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ**

• Adama Polanowskiego...notatki, • Chata za wsią, • Macocha, • Ewunia. Pomywaczka, • Ładowa Pieczara, • Skrypt Fleminga, • Śniehotowic, • Żeliga, • Saskie ostatki, • Za Sasów

Łączna cena zestawu tylko 50.000 zł. Koszty wysyłki ponosi odbiorca przy odbiorze książek.

ZAMÓWIENIE

Proszę o przysłanie 10 książek J.I. Kraszewskiego pod adresem (proszę wypełnić czytelnika):

..... imię i nazwisko odbiorcy

..... ulica, nr domu, miejscowość ozn. kodowa poczta

Zamówienie prosimy kierować pod adresem: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, ul. Grzybowska 4, 01-131 Warszawa. Dział Promocyjno-Handlowy, telefaks 20-72-77.

DAB

ORIGINAL

GERMAN BEER

FIRMA DAB z DORTMUNDU sprzedaje PIWO w 140 krajach na wszystkich kontynentach także w GIZYCKU!!!

kilkanaście gatunków piwa w puszkach, butelkach i beczkach. Sprzedaż hurtowa.

Przedsiębiorstwo Handlowe ANDA s.c.
Sulimy 2A k/Gizycka
Tel./Fax 38-33

Ponadto oferujemy szeroki asortyment naczyń jednorazowych dla małej gastronomii (kubki, tacki, tacy itp.).

gg 2552-1

UWAGA — OKAZJA ! ZA GOTÓWKĘ I NA RATY KUPISZ

■ SKODĘ FAVORIT z ulgą celną — w zamian za przedpłatę na Fiata 126P lub FSO 1.5
■ POLONEZA CARO
■ FIATA 126P
■ ŁADĘ SAMARĘ
■ CINQUECENTO — na obligacje
■ PRZYZCZEPY KAMPINGOWE I BAGAZOWE

* Nie wiadomo!

MOTOZBYT ELK
ul. Suwalska 77, tel. 41-81 i 43-00

k 2227-0

„KONTRAKT”
Wysokie Mazowieckie, ul. 1 Maja 24
tel. 32-26

Jedyny przedstawiciel w regionie północno-wschodnim firmy **RIO MAP**

oferuje:

- tuńczyk w oliwie z oliwek
- tuńczyk z fasolą
- tuńczyk z groszkiem
- tuńczyk naturalny (w sosie własnym)
- sałatka z tuńczyka

k 2229-00

Białostocka Kongregacja Wydawców i Księgarzy

poszukuje:

Δ Specjalisty ds. marketingu i handlu Δ

który zorganizuje wspólny Dział Marketingu i Handlu kilku białostockich wydawnictw prywatnych.

Osoby zainteresowane prosimy o zgłaszanie się do siedziby Domu Wydawniczego „TOTUS”, ul. Lipowa 6, I piętro, w godz. 8.30—10.30.

k 2239-1

Dom Wydawniczy „TOTUS”

poszukuje:

○ Księgowego/Księgowej ○

do pracy w Salonie Książki. Osoby zainteresowane prosimy o zgłaszanie się do siedziby Domu Wydawniczego „TOTUS”, ul. Lipowa 6, I piętro w godz. 8.30—10.30.

k 2240-1

Wytwórnia Prefabrykatów Betonowych w Łomży, ul. Poznańska 154 B (naprzeciw krochmalni) sprzedaje:

□ płytki chodnikowe 50×50×7, 35×35×5 □ trylinkę h-15, h-12 □ obrzeża trawnikowe 75×20×6, 75×30×8 □ krawężniki drogowe 100×30×15, 75×30×20 □ kręgi i rury śred. 120, 100, 80, 60, 50, 32 □ nakrywy do kregów śred. 140, 120 □ płyty drogowe „Jomb” 50×50×12 □ pustaki wentylacyjne i spalinowe □ pustaki stropowe D3-3 □ blocki betonowe M-6, M-4, M-2 □ nadproża drzwiowe i okienne L-19 □ murki oporowe.

Prowadzi usługi:

□ prostowanie □ cięcie □ gięcie □ zgrzewanie stali zbrojeniowej.

Łg 5020-1

ZARZĄD SPÓŁKI z O.O. INTERSPES

ogłasza konkurs pisemnych ofert na stanowisko dyrektora Spółki.

Spółka z woj. suwalskiego, o szerokiej działalności, gł. rolno-spożywczej, zatrudnia dyrektora.

Należy przedstawić życiorys z przebiegiem kariery zawodowej, motywację ubiegania się.

— preferowane wykształcenie wyższe.

— języki obce.

— pełna dyspozycyjność.

— prawo jazdy.

— min. 3 lata pracy na stanowisku kierowniczym.

Oferty należy adresować:

p. Wojciech Prus
ul. Górnośląska 24/30, 00-484 Warszawa

gg 2549-1

W CZASY W SOCZI

— TURNUSY
12,13 dniowe czerwiec—październik
— ZAKWATEROWANIE — HOTELE
„MOSKWA”, „INTURIST”,
„PRIMORSKAYA”, „WIOSNA”,
— DOJAZD — autokar+samolot
— DZIECI do 5 lat tylko 300.000.—

SPRZEDAŻ PROWADZA
B-STOK Gromada tel.435 470
SUWALKI PTTK tel.79 47
ŁOMŻA Centr. Inf.Tur tel.22 19
ELK PTTK tel.38 19
GIZYCKO Gromada tel.30 15
GOLDAP Budomex tel.15 11 42

k 1765-0

37%

wzrostu kapitału w dwa lata gwarantowane odsetki przez bank szwajcarski lokata w nieruchomościach

Pro Tourist AG, Mainaustr.35
CH-8008 Zürich, Szwajcaria

k 1847-0

UWAGA HANDLOWCY!!!

Firma

„BESTFOOD”

producent chipsów ziemniaczanych

POSZUKUJE

odbiorców hurtowych do sprzedaży naszych wyrobów z możliwością zawarcia umowy na wyłączność.

PISEMNE OFERTY

z informacją o technice dystrybucji i gwarancją zapłaty prosimy kierować na adres:

„BESTFOOD”
Czarnowice 300
66-633 Stargard Gubiński
fax 728-50 Zielona Góra
tłx 0433296

k 2211-0

MIAŁEŚ WYPADEK LUB PROBLEMY Z ZACHODNIM SAMOCHODEM?!

Duży wybór, krótkie terminy realizacji (7 dni)

□ blach
□ szyl
□ chłodnic
□ lamp

do wszystkich typów zachodnich samochodów również dostawczych

POLECA:

w sprzedaży hurtowej „KAMARIG” — przedstawicielstwo holenderskiej firmy „GEVERS”
Suwałki, ul. Północna (dawna Fabryka Mebli) oraz upoważnione sklepy z częściami i akcesoriami do zachodnich samochodów (duży wybór)

— „MIKRUS” — hurt i detal
Suwałki, ul. Kościuski 21

— „T.M. Service” — hurt i detal
Elk, ul. Wojska Polskiego 33
tel. 44-63 po 17.00

Dysponujemy katalogami firm dostawczych. W okresie letnim całonocowe usługi elektromechaniczne świadczy „T.M. Service” w Elku, tel. 44-63.

PRZEKONAJ SIĘ, CENY NAPRAWDĘ NAJNIŻSZE!!!!

g 6398-1

PROBUD

PR-B „PROBUD” s.c.
tel. 168-288, 168-535

□ projektowanie □ wykonawstwo □ nadzór inwestycyjny budownictwa jednorodzinne, wielorodzinne, przemysłowe i użyteczności publicznej. Wysoka jakość wykonawstwa — krótkie cykle realizacji

□ Oferujemy usługi sprzętem budowlanym tj. dźwigiem samochodowym o wysokości podnoszenia do 18 m i udźwigu do 16 ton, koparko-spycharką, wywrotką, ciągnikiem z przyczepą.

Łg — 4993-0

AGROS CENTRUM HANDLOWE WARMII I MAZUR

NAJWIĘKSZY DYSTRYBUTOR w północno-wschodnim regionie Polski

TO NASZA OFERTA

24 gatunki piwa, np.:
Warka — 5100 zł/0,5l
Leżajsk — 6450 zł/0,5l
Okocim — 5900 zł/puszka 0,33l
Żywiec — 7900 zł/0,5l

20 gatunków wina
ceny już od 10200 zł do 31500 zł

Napoje gazowane, np.:
Pepsi — cola — 1750 zł/0,25l
Augustówianka — 780 zł/0,33l
Pył — 3800 zł/1l
napoje w puszkach „Legpolu”
3700 zł/0,33l; Pet — 8500 zł/1,5l

Napoje w kartonach firmy „Fortuna”, np.: 3600 zł/0,2l

Mleko w kartonach „Wola” o przedłużonym terminie trwałości — 6300 zł/l
Naturalny serek pomarańczowy bez dodatków konserwujących — 13000 zł/l

Bobo - truty
Chipsy w 6 smakach
mieszany — 20 gatunków, już od 5000 zł
konserwy, flaki, gotówki
oraz szeroki asortyment art. spożywczych renomowanych firm, np. „WINIARY”, „DELECTA”.

Giżycko, Szosa Obwodowa 3
tel. 23-48, fax 2349,
tłx 0522783
Elk, Kolonia 2, tel. 44-45

Gg 2554-1

TANIEJ NIZ SAMOCHODEM SAMOLETEM z SUWAŁK do WILNA

Informacje i bilety w firmie
„OMEGA”
Suwałki, ul. Ciesielska 15 (obok UW)
tel. 27-14

Sg 5478-00

Usługowo-Wytwórcza Spółdzielnia Pracy w Mońkach, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Zakład Stolarski w Knyssynie, woj. białostockie o pow. 1156 m kw., działka uzbudowana i ogrodzona o pow. 7448 m kw.
cena wywoławcza 1 400 mln zł
2. Wciagnik elektryczny, udźwig 5 ton z torem jezdny m dl. 18 m
cena wywoławcza 47 mln zł

Przetarg odbędzie się w dniu 24.07.92 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni w Mońkach przy ul. Kolejowej 23, tel. 27-34.

Wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni najpóźniej do godz. 9.30 w dniu przetargu.

Koszty związane z przeniesieniem prawa własności nieruchomości ponosi nabywca.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2246-1

ROLNIKU-HODOWCO!

oferujemy:

Superkoncentraty, koncentraty i premixy do ich produkcji oraz wiele innych dodatków paszowych.

ponadto

przypominamy, że prowadzimy sprzedaż szerokiego asortymentu środków ochrony roślin produkcji krajowej, oraz renomowanych firm światowych. Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

Przedsiębiorstwo Handlowe „AND A” s.c.
Sulimy 2A k. Gizycka
Tel./Fax 3833. Inf. po 16.00 58-18.

Gg 2553-1

MIESZKANIA — JEDYNA OKAZJA. NAJTANIEJ I NAJSZYBCIEJ!!!

Suwałska Spółdzielnia Mieszkaniowa wspólnie z Przedsiębiorstwem PKOPI „COMPRI” ogłasza nabór na wykup mieszkań własnościowych w budynku Nr 6 na Osiedlu Północ II Hej w Suwałkach.

Orientacyjny termin przekazania mieszkań — 30.11.1992 r.

Cena 1 m kw. p.u. — 2.900.000,— zł

- Mieszkania M-3 (trypokojowe) o powierzchni 55,4 m kw.
- Mieszkania M-4 o powierzchni 67,1 m kw.

Nabywcy mieszkań mają możliwość kupienia garażu w bezpośrednim sąsiedztwie budynku.

Pierwszeństwo w nabyciu mają osoby, które wpłacają pełny koszt mieszkania. Istnieje możliwość rozłożenia wpłaty na raty w okresie realizacji.

Bliższych informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia Dział Techniczny Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ul. 1 Maja 2 A pok. 123, tel. 32-11 w. 273.

k 2198-00

Szwedzkie pilarki „HUSQVARNA”

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

SKLEP - 62 B
Bazar, ul. Kawalerska

g 6401-1

ZPOW „Pińczów” - „Agros” spółka z o.o.
28-400 Pińczów, ul. Przemysłowa 6

oferuje do sprzedaży w nieograniczonych ilościach sok i napoje w opakowaniach kartonowych o poj. 1l. o nazwie FORTUNA

Soki i napoje są produktami naturalnymi bez środków konserwujących o rewelacyjnych właściwościach odżywczych i smakowych. Szeroki asortyment soków i napojów dostarczamy bezpośrednio klientom na koszt producenta.

Harmonogram dostaw oraz ceny uzgodnić z działem zbytu

tel. Pińczów 731-83, 729-14
tłx 0613281
fax Klejce 438-79

k 2171-0

„S P O Ł E M”

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
ul. Utrata 28A
w Suwałkach

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na:

— dzierżawę masarni przy ul. Sejneńskiej 34 powierzchnia 840 m kw.
Cena wywoławcza dzierżawy obiektu z wyposażeniem — 60 mln miesięcznie.

Szczegółowych informacji udziela się pod nr. tel. 37-97.

Oferty należy składać w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod ww. adresem.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 lipca 1992 roku o godzinie 10 w biurze Spółdzielni.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta.

k 2255-1

„S P O Ł E M”

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
ul. Utrata 28A
w Suwałkach

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na:

— dzierżawę restauracji „Jawieska”, przy ul. 1 Maja, I piętro, o powierzchni 365 m kw.
Cena wywoł. dzierżawy 20 mln zł miesięcznie.

Szczegółowych informacji udziela się pod nr. tel. 37-97.

Oferty należy składać w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod ww. adresem.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 lipca 1992 roku o godz. 10.30 w biurze Spółdzielni.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta.

k 2254-1

HURTOWNIA „IMBUD”

Suwałki, ul. Buczka 100
tel. 37-42

oferuje:

- salę amonową
- eternit
- siarczan amonu
- wapno, cement
- wciągacze przesył.

Ceny konkurencyjne.

Sg 5466-1

ROLNIKU HODOWCO

Najpraktyczniejszy! Ruszta żelbetowe dla trzody chlewnej 170×33,3×8,5

▼ Ruszta żelbetowe dla bydła 270×16×14,5

KUPISZ:
Wytwórnia Prefabrykatów Betonowych
Łomża, ul. Poznańska 154B (naprzeciw krochmalni)
Łg 5020-1

CEGLE CERAMICZNA pełna i dziurawka
OFERUJE
PRODUCENT
Cegielnia Matwica gm. Nowogród, tel. Łomża 17-65-21

Ceny konkurencyjne!

□ cegła pełna 950 zł
□ dziurawka 850 zł

Łg-5018-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w WYDMINACH ZATRUPNI

GŁÓWNA KSIĘGOWA

Wymagane:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie ekonomiczne
- staż pracy na stanowisku głównej księgowej minimum 5 lat
- opinia służbowa za ostatnie pięć lat pracy
- znajomość przepisów prawnych
- wiek do 45 lat.
- dobry stan zdrowia.

Kontakt osobisty z Przedsiębiorstwem do 10 dni licząc od dnia ukazania się ogłoszenia.

Gg 2551-1

ZETO

BIALYSTOK

ul. Skorupska 9
fax 325-472
tel. 416-858
w. 206, 221, 222

KOMPUTERY oraz Papier, Filtry, Zasilacze awaryjne, inne akcesoria

Dyskiety VERBATIM 7.000 — 32.000 zł
Maszyny SAMSUNG 2,7 mln zł
FAX-y OKW 6,8 mln zł
SAD, SAD-BIS 1,7 tys. zł

k 2192-0

